

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 35 (49) ROK II.

WARSZAWA — NIEDZIELA, 6 LUTEGO 1949 R.

P

CENA 5 ŻŁ

Tow. Premier referował w Sejmie zmiany naczelnych władz gospodarczych

Oświadczenie ministra rolnictwa w sprawie hodowli trzody

Oświadczenie tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie zmian organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz oświadczenie ministra rolnictwa i reform rolnych, ob. Jana Dąb-Kociola w sprawie podniesienia hodowli bydła i trzody chlewnej — stanowiły zasadnicze momenty posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 lutym br.

Podstawowe zmiany naczelnych władz gospodarczych przewidują zniesienie urzędu ministra przemysłu i handlu i stworzenie sześciu urzędów ministrów: 1) górnictwa i energetyki, 2) przemysłu ciężkiego, 3) przemysłu lekkiego, 4) przemysłu rolnego i spożywczego, 5) handlu wewnętrznego i 6) handlu zagranicznego.

Do kierownictwa całokształtem gospodarki narodowej powołany jest Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, którego Przewodniczącym mianuje Prezydent RP na wniosek Premiera.

Przebieg 53 posiedzenia Sejmu był następujący:

Posiedzenie otworzył w obecności członków rządu z tow. Premierem na czele, Marszałek Kowalski. Marszałek zawiadomił Izbę, o piśmie Premiera, w sprawie dekretu Prezydenta RP o zmianach na stanowiskach

wicepremiera i ministra administracji publicznej.

Następnie Sejm wysłuchał oświadczenia tow. Premiera, które podajemy dziś na str. 3 oraz oświadczenia ministra rolnictwa i reform rolnych, zamieszczonego na str. 4.

W kolejnych punktach porządku dziennego zostały odczytane do Komisji Spraw Zagranicznych projekty ustaw o ratyfikacji układu o przyjaźni między Polską a Rumunią i o

konwencji o współpracy gospodarczej między obu krajami.

Projekt ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju został oddany do Komisji Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa.

Z kolei Sejm dokonał zmian personalnych w Komisjach. Do Komisji Odbudowy wszedł pos. Wilandt (SP), do Komisji Oświatowej pos. Lityński (SP). (Ciąg dalszy na str. 2)



5.II.1947 r. Prezydentem R.P. wybrany został Bolesław Bierut. Dwa lata prezydentury ry tow. Bieruta — to 2 lata ogromnych postępów gospodarczych, konsolidacji politycznej społeczeństwa i umocnienia władzy ludowej.

KCZZ potępia haniebnny proces przywódców komunistycznych USA

Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała następujące oświadczenie w związku z procesem 12 przywódców Partii

Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, reprezentująca 3,5 miliona pracowników, przyłącza swój głos do protestu wszystkich postępowych organizacji świata przeciwko haniebnemu procesowi 12 przywódców Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

Nie możemy milczeć, gdy rząd amerykański stawia przedstawieli amerykańskiego ruchu robotniczego za to przed sądem, że występowali przeciwko atakom na związki zawodowe, domagali się zniesienia niewolniczej ustawy Taft-Hartley, odważnie bronił praw amerykańskiego ludu pracującego, przeciwstawiali się amerykańskiej polityce zagranicznej inspirowanej przez wielkie monopole kapitalistyczne i występowali przeciwko zbrodniczej psychotrze i propagandzie wojennej oraz przeciwko powiększeniu wydatków zbrojeniowych, które coraz większym ciężarem spadają na barki mas pracujących Stanów Zjednoczonych.

W obliczu tego cynicznego pogwałcenia przez władze amerykańskie podstawowych swobód obywatelskich — w imieniu polskiej klasy robotniczej, która poniosła tak straszliwe ofiary podczas krwawej okupacji hitlerowskiej — żądamy umocnienia procesu 12, znieważa on bowiem pamięć wszystkich tych, którzy oddali swe życie w walce o wolność i demokrację przeciwko faszyzmowi.”

Odczyt tow. ministra Jakuba Bermana

W sali Naczelnej Organizacji Technicznej podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman wygłosił w dniu 4 bm. odczyt na temat „Drogi rozwojowej Polski”.

Wśród licznie zgromadzonych słuchaczy znajdowali się rektorzy i profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy. Nawiązując do uchwały Kongresu Jedności Klasy Robotniczej, tow. min. Berman omówił rolę i zadania inteligencji pracującej stwierdzając, że celem jej powinno być włączenie się do codziennego życia i walki ludzi pracy.

Odczyt, w którym min. Berman poruszył najbardziej istotne zagadnienia doby dzisiejszej, wzbudził ogromne zainteresowanie. Słuchacze przyjęli prelekcję długotrwałymi oklaskami.

Podżegacze wojenni nie podważą znaczenia słów Stalina

Truman mówi „nie” narody mówią „tak”

Wywiad Generalissimusa Stalina jest tematem różnorodnych wypowiedzi prasy światowej. Prasa radziecka akcentuje sprzeczność wypowiedzi amerykańskich na ten temat. Przeciwko spotkaniu Trumana ze Stalinem wypowiedział się najostrzej „Wall Street Journal” — pismo giełdy nowojorskiej.

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka cytuje opinie polityków amerykańskich oraz dzienników w sprawie zagadnień, poruszonych w wywiadzie Generalissimusa Stalina. Dzienniki radzieckie stwierdzają, że w Waszyngtonie i Nowym Jorku wyświadcza się sprzeczne tezy. Tak więc senator Sparkman z Partii Demokratycznej oświadczył, że Stalin i Truman powinni spotkać się i omówić wszystkie sporne zagadnienia. Natomiast senator Russel, również z Partii Demokratycznej, ożnająmł, że ustosunkowuje się sceptycznie do celowości spotkania Stalina z Trumanem, lecz uważa, iż „nie należy zamykać drzwi do osiągnięcia wzajemnego porozumienia”.

Dzienniki radzieckie cytują artykuł z „New York Post”, wyopodawający się za konferencją Stalina z Trumanem. Przeciwko temu spotkaniu występują „New

York Times”, „Washington Post” i szczególnie ostro — „Wall Street Journal”.

NOWY JORK (PAP). — Rada Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej skierowała do prezydenta Trumana pismo, w którym domaga się podjęcia środków, zmierzających do przywrócenia współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Rada stwierdza, że rozwiązaniem problemu niemieckiego zgodnie z propozycją Stalina — przyczyniłoby się do tworzenia atmosfery, sprzyjającej usunięciu rozbieżności. Otworzyłoby to również drogę do zawarcia paktu pokoju między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

PARYŻ (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą, że radca Departamentu Stanu, Bohlen, odbył konferencję z ambasadorem brytyjskim w Stanach Zjedno-

zonych, Oliverem Franksem. Ambasador Franks zakomunikował Bohlenowi stanowisko Bevina wobec problemów, poruszonych w wywiadzie Generalissimusa Stalina. Minister Bevin — jak podają dzienniki francuskie — wypowiedział się stanowczo przeciwko spotkaniu Trumana ze Stalinem.

NOWY JORK (PAP). — „New York Times” i „New York Herald Tribune” zamieściły artykuły, w których wyrażają zadowolenie z powodu negatywnego stanowiska Trumana i Achesona w sprawie „paktu pokoju”. „New York Times” zaznacza przy tym, że „Związek Radziecki powinien dowieść swej szczerości czynami, a nie słowami”.

Polemizując z tym stanowiskiem „New York Daily Worker” zapytuje, czy „New York Times” kpi sobie ze swych czytelników. Powszechnie wiadomo bowiem, że nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone posyłały do Grecji broń za setki milionów dolarów oraz amerykańskich oficerów, którzy kierują wojskami ateńskimi i biorą bezpośredni udział w wojnie domowej w Grecji. Amerykańskie pieniądze, amerykańskie działa, amerykańscy oficerowie znajdują się w Grecji i w Chinach, w Turcji, w Iranie, w Egipcie, w Arabii Saudyjskiej, w Indiach, w Ameryce Łacińskiej, w Japonii, w Grenlandii i w Islandii.

Podżegacze wojenni — pisze dziennik — nie będą mieli łatwego zadania w swych staraniach o pomniejszenie znaczenia spokojnych i rozumnych słów Stalina, które wywarły tak głębokie wrażenie na całym świecie. Inspiratorzy „zimnej wojny”, bankierzy i generałowie mogą zawierać kontrakty wojskowe, mogą zmusić swych quislingów do przystąpienia do sojuszu atlantyckiego, lecz nie uda im się skłonić narodów Europy i Azji, aby wystąpiły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Wall Street Journal” opublikował artykuł, w którym — jak oczekiwano — wypowiedział się stanowczo przeciwko spotkaniu Trumana ze Stalinem. (Dalszy ciąg na str. 2)

Prasa radziecka o sukcesach przemysłu polskiego

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza korespondencję agencji TASS z Warszawy zatytułowaną „Sukcesy polskich hutników i górników”. Autor podaje szereg danych liczbowych odzwierciedlających osiągnięcia polskiego przemysłu hutniczego i węglowego w roku 1948.

Autor podkreśla, iż osiągnięte sukcesy w dużej mierze zawdzięczać należy szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy.

Włoskie siły postępowe przeciwne polityce bloków

RZYM (PAP). Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym w imieniu klasy robotniczej i wszystkich prawdziwych demokratów włoskich wyraża Staliniowi wdzięczność za propozycję rozwiązania trudności międzynarodowych i utrwalenia pokoju w drodze bezpośrednich rozmów z prezydentem Trumanem.

Komunikat stwierdza, że kierownictwo włoskiej partii komunistycznej poddało analizie uporczywe próby podejmowane przez pewne państwa w celu wciągnięcia Włoch do bloków międzynarodowych i doszło do wniosku, że bloki te mają charakter wyraźnie imperialistyczny. Działalność ich jest skierowana przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom nowej demokracji. Dają one do ustanowienia panowania imperializmu anglo - amerykańskiego nad narodami Europy.

Włoska partia komunistyczna oświadcza, iż postanowiła

nawiązać kontakt z partią socjalistyczną i wszystkimi siłami demokratycznymi, młującymi pokój, w celu opracowania konkretnych form działalności, skierowanej przeciwko wciąganiu Włoch do bloków imperialistycznych.

RZYM (PAP). Jak donosi „Avanti”, dnia 9 bm. odbędzie się wspólne zebranie posłów i senatorów włoskiej partii socjalistycznej, celem zaprzestowania przeciwko zamierzonemu przez rząd włoski przystąpieniu do Unii Zachodniej.

Komunikat oficjalny, ogłoszony przez „Avanti” w tej sprawie stwierdza, że „nowe zobowiązania, które rząd zamierza przyjąć w dziedzinie polityki zagranicznej sprzeczne są z zobowiązaniami większości parlamentarnej wobec wyborców i z rezolucją, uchwaloną przez większość rządową w dniu 4 grudnia” w sprawie nie przystępowania Włoch do żadnych bloków.

Polityka zagraniczna rządu grozi Włochom katastrofą

RZYM (PAP). — Senator Pietro Tomazi de la Toretta, b. minister spraw zagranicznych Włoch, udzielił wywiadu dziennikowi „Republica” na temat przystąpienia Włoch do „Unii Zachodniej” i „paktu atlantyckiego”. Toretta oświadczył, że w wyniku polityki zagranicznej rządu, Włochy staczą się po równi pochyłej groźną krajowi poważnym niebezpieczeństwem. To szybkie starczenie się rozpoczęło się z chwilą przystąpienia Włoch do planu Mar-

shalla. Senator Toretta podkreślił, że wciąganie Włoch początkowo do różnych kombinacji politycznych a następnie i wojskowych, nieuchronnie prowadzi do najpoważniejszych następstw i zagraża krajowi katastrofą.

PARYŻ (PAP). — Powołując się na wiadomości z kół dobrze poinformowanych „Figaro” donosi, że Włochy zostaną zaproszone do przystąpienia do projektowanego paktu atlantyckiego.

Przemysł walut i szpiegostwo — oto zajęcia kliki Mindszenty'ego

Drugi dzień procesu zdrajcy węgierskiego

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU”

RED. K. MAŁCUZYŃSKI TELEFONUJE Z BUDAPESTU:

W drugim dniu rozprawy Mindszenty oswoił się już ze swoją rolą, zachowuje się swobodnie, wchodzi na salę rozdziała ukłony. Wyraźnie irytuje kardynała obrzwanymi futerami przed trybunałem, który stanowił jego tajne archiwum i był zakopany w ogrodzie jego pałacu. W futerale tym znajdowały się kompromitujące papiery, które przypominają o tym, że Mindszenty w stałym kontakcie z poselstwem Stanów Zjednoczonych, prowadził wrogą działalność przeciwko republice węgierskiej, domagał się obecnej interwencji, dostarczał amerykańskiemu Departamentowi Stanu stałych raportów o sytuacji politycznej i gospodarczej na Węgrzech.

W dniu wczorajszym przesłuchany był hr. Eszterhazy, przedstawiciel możnej rodziny szlacheckiej na Węgrzech.

ŚFZZ będą bronić zdecydowanie interesów mas pracujących

Zakończenie sesji paryskiej Komitetu Wykonawczego Federacji

PARYŻ (PAP). — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych ogłosił odezwę do mas pracujących całego świata, w której oświadcza, że pierwsza wielka międzynarodowa organizacja związkowa kontynuuje i będzie kontynuowała obronę interesów mas pracujących całego świata.

Odezwą demaskuje sprzeczne z interesami mas pracujących próby rozbicia jedności ruchu zawodowego, zmierzające do całkowitego odstąpienia od podstawowych zasad międzynarodowej solidarności robotniczej. Komitet wykonawczy wyjaśnia następnie swe stanowisko wobec rozbijających posunięć prawniczych przywódców brytyjskich, amerykańskich i holenderskich związków zawodowych i stwierdza, że postanowił nie przerywać swej działalności.

W odezwie podkreśla się wyjątkowe znaczenie drugiego światowego kongresu zw. zaw., który ma być zwołany w czerwcu br. Odezwą nawołuje masy pracujące do wzmocnienia Sw. Fed. Zw. Zaw. i popierania jej przez czynny udział w realizacji jej celów — pokoju i postępu społecznego. Dlatego trzeba, ażeby organizacje zawodowe wszystkich krajów wzmocniły swą działalność i walczyły o wzmocnienie jedności ruchu zawodowego w swych krajach. Komitet wykonawczy oświad-

cza, iż nie dzieli robotników wszystkich krajów i nawołuje robotników brytyjskich i amerykańskich do popierania ŚFZZ.

Komitet wykonawczy wzywa masy pracujące całego świata by nie przerywały walki o swe żądania gospodarcze, o swobodę demokratyczne i prawa zawodowe, by zjednoczyły się przeciwko wszelkim próbom podważenia pokoju światowego i w obronie trwałego pokoju w obronie międzynarodowej jedności robotniczej i w obronie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Oświadczenie tow. Geberta

Zastępca sekretarza generalnego Sw. Fed. Zw. Zaw. tow. Bolesław Gebert, w związku z zakończeniem sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ złożył korespondentowi paryskiemu PAP oświadczenie, w którym zreasumował wyniki dokonanej pracy.

„Uchwały Komitetu Wykonawczego ŚFZZ są wyrazem woli ruchu zawodowego całego

świata. Postanowiono zwołać drugi światowy Kongres związków zawodowych oraz światową konferencję związków poszczególnych branż w celu utworzenia sprężystej organizacji działającej w obronie interesów mas pracujących. Zorganizowane zostaną departamenty zawodowe, które wzmocnią międzynarodową solidarność związkowców całego świata. Obejmą one związki zawodowe danej branży bez względu na to, czy należą do central krajowych i bez względu na fakt czy centrale danego kraju wchodzi do ŚFZZ.

Zwołana będzie również konferencja zw. zaw. Azji. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przyjęto do ŚFZZ związki zawodowe siedmiu krajów.

Bolesław Gebert podkreślił, iż obrady i uchwały podjęte na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego są najlepszą odpowiedzią dla rozłamowców, którzy wystąpili z ŚFZZ. Próby rozbicia związków danej branży bez względu na to, czy należą do central krajowych i bez względu na fakt czy centrale danego kraju wchodzi do ŚFZZ.

W ŚFZZ jest miejsce dla wszystkich uczciwych związkowców bez względu na ich poglądy i kolor skóry. Uchwały Komitetu Wykonawczego ŚFZZ cementują więź solidarności międzynarodowej. Światowa Federacja Związków Zawodowych wychodzi zwycięsko z próby podważenia jej autorytetu, co jest najlepszym dowodem wzrostu internacjonalizmu proletariackiego.

Policja francuska atakuje strajkujących robotników

PARYŻ, (PAP). Akcja strajkowa pielęgniarzy szpitali paryskich trwa.
Metalowcy fabryki samochodów Panharda kontynuują strajk. W sobotę robotnicy odbędą zebranie w celu przedyskutowania obecnej sytuacji.
W Marsylii strajkuje nadal kilka tysięcy metalowców. Dyrekcja zakładów Codera zarządziła likwidację fabryki. W związku z tym strajkujący udali się tłumnie przed bramę zakładów. Dyrekcja fabryki wezwała policję, która usiłowała rozprężyć tłum przy pomocy kołb karabinowych.

Robotnicy fabryki Guinard w Chateauroux uchwaliли jednomyślnie rozpoczęcie strajku, domagając się podwyżki plac.
W związku z pożarem w zakładach Citroena, gdzie ośmiu robotników odniosło rany, deputowani komunistyczni Marty, Croizat i Rabate złożyli w Zgromadzeniu Narodowym w imieniu francuskiej partii komunistycznej wniosek nagły, w którym domagają się m. in.: zapewnienia pracy robotnikom, którzy na skutek pożaru zostali jej pozbawieni, przeprowadzenia śledztwa nad przyczyną pożaru i podania wyników śledztwa do wiadomości publicznej.

Sejm uchwalił ustawy zmierzające do dalszej poprawy bytu mas pracujących w Polsce

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Następnie w Im. Komisji Skarbowo - Budżetowej pos. Strzałkowski (SD) referuje rządowy projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, samorządowych i przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich.

Nowy projekt reguluje zagadnienie uposażeń pracowników, uelastycznia przepisy w tym zakresie i zwiększa uprawnienia czynnika społecznego — związki zawodowe otrzymują uprawnienia do opiniowania projektów uchwał i rozporządzeń, związanych ze sprawą uposażeń. Bardzo korzystne zmiany wprowadza ustawa na rzecz nauczycielstwa. Referent podkreśla wielki wysiłek Państwa dla poprawy warunków bytu świata pracy.

Pos. Dziedzic (SL), który zabrał głos na temat projektu u-

stawy, podkreślił korzyści, które uzyskały masy pracowników samorządowych i państwowych oraz zwrócił uwagę na konieczność dalszej aktywizacji dotychczasowego aparatu.

Projekt ten Izba przyjęła jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Projekt rządowy ustawy o uposażeniu żołnierzy referował pos. Langer (SL). I ten projekt jednomyślnie uchwalił przez Izbę, stabilizuje sytuację materialną wojskowych oraz upraszcza sposób wypłat.

Pos. Bocheński (kat.-spół.) jako referent Komisji Skarbowo-Budżetowej, omówił projekt ustawy o podatku od wynagrodzeń. Tow. pos. Rapaczynski (PZPR), zabierając głos w tej sprawie stwierdził, że projekt jest kolejnym krokiem w kierunku uporządkowania ustawodawstwa podatkowego, zgodnie z założeniami ludowego państwa. Ustawa zwalnia od obowiązków podatkowych najmniej zarabiających (do 13 tys. zł

miesięcznie — zamiast, jak dotychczas: do 9 tys.), nie obciąża średnich zarobków, a tylko lepiej uposażonych.

Izba zaaprobaowała projekt ustawy, podobnie jak i nowelę do ustawy o obowiązkach społecznych, referowany przez posła Langer. Ten sam poseł referował przyjęty przez Izbę projekt ustawy o umiarzeniu prywatno - państwowych wyżyweń.

Zamek Poznański odremontowany przez gminę m. Poznań został już przekazany przez Prezydenta RP. Sejm na wniosek pos. Dziedzic, sprawozdawcy komisijnego, zaaprobaował tę decyzję Prezydenta RP.

Sejm przyjął następnie zmiany projektu ustawy o planie inwestycyjnym na r. 1948 (ref. pos. Kotler — PSL).

Tow. pos. Burski (PZPR) jako sprawozdawca Komisji Pracy i Opieki Społ., referował wniesiony przez Klub PZPR projekt ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ. Ustawa

wypływa ze stałej troski o zdrowie fizyczne i duchowe mas pracujących. W r. 1945 korzystało z wczasów ponad 12 tys. pracowników, w roku ub. już 350 tysięcy! W roku bieżącym zaś liczba wczasowiczów osiągnie pół miliona.

Pos. Jasiukowa (SD) i tow. pos. Cwik (PZPR) zabrali głos w dyskusji na ten temat. Tow. Cwik zwrócił uwagę, że centralizacja organizacji wczasów pozwoli na usunięcie dotychczasowych braków i niedociągnięć na tym odcinku.

Wniosek Izba uchwaliła jednomyślnie.

W ostatnich punktach porządku dziennego Izba uchwaliła projekty ustaw o utworzeniu Centralnego Urzędu Radiofonii (ref.: tow. pos. Jasiuk (PZPR), nowelizację ustawy o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych (ref. pos. Palczewski — SD) oraz zmianę dekretu o PKP (ref. tow. pos. Cieślak (PZPR)).

Porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 bm.

Kronika polityczna

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 4 bm. na audyencji sprawozdawczej w Belwedzie ambasadora RP w Waszyngtonie J. Winiewicza

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 4 bm. nowomianowanego posła Szwecji w Warszawie p. Goeste Engzell.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 4 bm. posła Belgii w Warszawie p. Harold Eeman z wizytą poegnalną. Minister Eeman był posłem Belgii w Warszawie od roku 1946. Obecnie mianowany został posłem Belgii w Kairze.

Ambasador Bułgarii przybył do Warszawy

W dniu 4 bm. przybył do Warszawy pierwszy ambasador Bułgarii p. Ferdynand Todorow Kozowski, powitany na dworcu przez dyrektora Prokoku Dypłomatycznego Adama Gubrynowicza oraz chargé d'affaires Bułgarii w Warszawie p. Stefana Guetcheff, na czele personelu ambasady bułgarskiej w pełnym składzie.

Ambasador Kozowski urodzony w r. 1892, prawnik z zawodu, adwokat, przebywał w Sofii do czasu powstania w r. 1923, kiedy zmuszony był do ucieczki na emigrację. Uczestniczył w walkach w Hiszpanii w latach 1936-1937 oraz bierze czynny udział w walkach podziemnych o wyzwolenie Bułgarii w latach 1941-1944. Następnie jest wiceministrem Obrony i zastępcą dowódcy wojsk bułgarskich w latach 1944-1948. Ostatnio od lipca 1948 r. był posłem Bułgarii w Budapeszcie.

Górnicy francuscy dziękują KCZZ za pomoc

Od Związku Zawodowego Górników z Francji nadszedł następujący list do KCZZ z wyrazem podziękowania za pomoc materialną, okazaną w czasie strajku.

Droży Towarzysze! Potwierdzając odbiór sumy 23 milionów franków dziękujemy w imieniu francuskich górników i ich rodzin Komitetowi Centralnej Związków Zawodowych w Polsce oraz polskim pracownikom za pomoc materialną, która przyczyniła się do ułagodzenia sytuacji i ocieplenia wielu dzieci, głodzących przez francuski rząd reakcyjny.

Wasz dar świadczy o tym, że międzynarodowa solidarność robotnicza nie jest czczym frazesem. Niech żyje jedność francusko-polska! Niech żyje jedność wszystkich ludów!

Specjalny komisarz akcji hodowlanej

Dla skoordynowania całej akcji hodowlanej i jak najsprawniejszego przeprowadzenia wszystkich zamierzonych przedsięwzięć przez Rząd poczynił na tym odcinku, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych powołał specjalnego komisarza, którym został inż. Bohdan Olszewski.

Zadaniem komisarza będzie przede wszystkim skoordynowanie wszelkich prac, podejmowanych w dziedzinie hodowli przez urzędy, instytucje i organizacje; nadzór nad przeprowadzeniem akcji hodowlanej przez państwową administrację rolną, dopilnowanie przebiegu akcji hodowlanej w terenie oraz planowanie prac mających na celu wzmocnienie hodowli w Polsce.

Ttow. Ochab i Geberl powrócili z granicy

Dnia 3 bm. powrócił z Warszawy członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący KCZZ tow. Edward Ochab, który brał udział w Kongresie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) w posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Dnia 4 bm. powrócił do Warszawy sekretarz KCZZ tow. Bolesław Geberl, który, jak donosił, został powołany na posiedzeniu Biura Wykonawczego ŚFZZ w Paryżu na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Federacji.

Komuniści niemieccy domagają się zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN (PAP). — Zgodnie z doniesieniem agencji ADN, Partia Komunistyczna Niemiec zachodnich ogłosiła odezwę do narodu niemieckiego w związku z skazaniem przywódcy Partii — Maxa Reimanna przez brytyjski trybunał wojskowy.

Partia Komunistyczna podkreśla w swej odezwie, że Max Reimann został skazany za to, iż uprzedził niektórych polityków niemieckich o odpowiedzialności za „decyzje, dotyczące przyszłości całego narodu niemieckiego”. Autorzy konstytu-

tuji, opracowywanej w Bonn, lekali się głosem Reimanna. W przededniu wprowadzenia w życie statutu okupacyjnego przywódca Partii Komunistycznej został pozbawiony możliwości wypowiedziania swej opinii.

Odezwą zawiera apel do niemieckich mas pracujących, aby przystąpiły do walki wespół z Partią Komunistyczną o uwolnienie Reimanna, o zawarcie traktatu pokojowego, o utworzenie demokratycznej Republiki Niemieckiej i ustąpienie okupacji wojskowej z Niemiec.

Podżegacze wojenni nie podważą znaczenia słów Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

„Washington Post” zamieścił artykuł, w którym przestrzega przed zawarciem paktu pokoju. Dziennik ten stwierdza obłudnie, że „pakt pokoju” osłabiłby Kartę ONZ.

WASZYNGTON (PAP). Jak już podaliśmy w dniu wczorajszym, sekretarz stanu Acheson miał negatywne stanowisko wobec paktu pokoju oraz innych problemów, poruszonych w wywiadzie prasowym Generalissimusa Stalina.

W kilka godzin po oświadczeniu Achesona odbyła się w Biurze Domu konferencja prasowa, na której prezydent Truman oznajmił, że podziela w zupełności stanowisko Achesona.

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w amerykańskich kołach panuje przekonanie, iż negatywne stanowisko Trumana i Achesona wobec „paktu pokoju”, należy tłumaczyć tym, że pakt taki kolidowałby z agresywnymi planami związanymi z organizowaniem „sojuszu atlantyckiego”.

PARYŻ (PAP). — Dzienniki francuskie zastanawiają się nad powodami, jakie skłoniły Achesona i Trumana do zajęcia negatywnego stanowiska wobec propozycji Stalina i dochodzą do wniosku, że przytoczone przyczyny są jedynie pretekstami.

„Humanite” stwierdza, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie chce rozmów, gdyż obawia się, że zakończenie „zimnej wojny” postawiłoby przed nim nierozwiązane problemy gospodarcze. Na dowód słuszności swego twierdzenia, „Humanite” cytuje dzień-

Intelektualiści radzieccy w Paryżu

PARYŻ, (PAP). Do Paryża przybyła w piątek delegacja radziecka, która weźmie udział w posiedzeniu Międzynarodowego Biura Intelektualistów w obronie pokoju. W skład delegacji wchodzi m. in. autor „Młodej Gwardii” — Fiedajew, oraz redaktor „Bolszewika” — Piodosiejew.

Na lotnisku paryskim delegację powitali w imieniu Biura rektor uniwersytetu paryskiego Mukażewski, przewodniczący Związku Zawodowego Literatów Polskich — Kruczkowski, krytyk i filolog włoski — Sereni, pisarze francuscy Louis Aragon i Elza Triolet oraz uczone angielski Crowther.

Delegacja radziecka udała się natychmiast na posiedzenie Biura, które słuchało referatu delegata Stanów Zjednoczonych. W trakcie posiedzenia uchwalono protest przeciwko zamordowaniu przez policję tureckiego wielkiego pisarza tureckiego, Sabahaddin Ali.

Nowe lokomotywy produkuje ZSRR

MOSKWA, (PAP). Zgodnie z oświadczeniem ministra resortu budownictwa środków transportowych ZSRR, Nosenko — dwa czołowe radzieckie zakłady budowy lokomotyw w Kholmnie i Woroszyłowgradzie przystąpiły do seryjnej produkcji nowych lokomotyw najcięższego typu. Lokomotywy te posiadają półtora raza większą moc pociągową niż najcięższe znane dotąd lokomotywy.

Powstańcy greccy w Salonikach

BUKARESZT (PAP). — Jak podaje agencja Hellas Press, oddziały greckiej armii demokratycznej, działające w Salonikach zaatakowały siódmy posterunek policji i wysadziły w powietrze kilka domów, zamieszkałych przez zdrajców. Domy te położone były w odległości 100 m od posterunku żandarmerii.

Na jednej z ulic zaatakowano kilka pojazdów mechanicznych z żandarmerią i wojskiem. Po wykonaniu zadań, oddziały armii demokratycznej wycofały się bez strat.

Przeciwno kłice Tio

SOFIA, (PAP). Dziennik „Narodna Borba” zamieścił artykuł zatytułowany „Marksistowsko - leninowska linia zwycięży w jugosłowiańskiej partii komunistycznej” — pismo ppulk. armii jugosłowiańskiej i posta do parlamentu Ratomira Andrica, który zmuszony był zbiec z Jugosławii.

Uczony polski doktorem honorowym hinduskiego uniwersytetu

Na Uniwersytecie w Lucknow (Indie), odbyła się promocja prof. Uniwersytetu Warszawskiego, matematyka dra Wacława Sierpińskiego, na doktora honoris causa. Dyplom doktorski wręczyła prof. Sierpińskiemu, w obecności premera Indii Pandit Nehru — pani Sarojini Naidu, gubernator Zjednoczonych Prowincji i zarazem kanclerz Uniwersytetu.

Prof. Sierpiński zaproszony jest przez Uniwersytet w Lucknow do wygłoszenia szeregu wykładów.

Prace melioracyjne w Białostockiem obejmą 300 tys. ha bagien i torfowisk

Na ogromnych polaciach pastwisk powstanie wielka baza hodowlana

Rozwój gospodarki hodowlanej w Polsce obejmuje poza doraźną akcją zmierzającą do uzyskania natychmiastowej poprawy zaopatrzenia rynku również realizację planów, pozwalających na utworzenie całych nowych ośrodków hodowlanych. Na bagnach i torfowiskach Białostoczczyzny powstanie w ramach tej akcji nowy wielki ośrodek hodowlany.

W ramach rozbudowy gospodarki hodowlanej zostaną podjęte na terenie wyl. białostockiego wielkie prace melioracyjne, które obejmą około 300 tys. ha bagien i torfowisk.

Projektowane melioracje polegać będą na zbudowaniu systemu odwadniającego te tereny w okresie zimowym i odpowiedniego nawodnienia w lecie. Niezbędne uprawy rolnicze i zastosowanie nawozów sztucz-

Faszystowski rząd ateński zagraża pokojowi na Bałkanach

Komunikat o rokowaniach między państwami bałkańskimi

SOFIA (PAP). — Rząd bułgarski ogłosił obszerny komunikat, omawiający przebieg rozmów między Bułgarią, Albanią, Jugosławią z jednej strony i Grecją — z drugiej, na temat uregulowania stosunków sąsiedzkich.

Przez wiele tygodni odbywały się w Paryżu posiedzenia Komisji ONZ z udziałem przedstawicieli 4 państw bałkańskich. Komisja nie przyjęła słusznej

Drugi dzień procesu Mindszenty'ego

(Dokończenie ze str. 1)

Eszterhazy był w dobrej komitywie z Mindszentyem jeszcze z czasów międzywojennych. Na zapytanie sądu Eszterhazy stwierdza, że wiedział, iż Mindszenty czynił wszelkie kroki, które by umożliwiły przywrócenie monarchii habsburskiej.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony również jest royalistą, Eszterhazy po dłuższym namyśle odpowiada „tak”.

Dolary i Habsburgowie

„Oczywiście wobec tego nie był pan zadowolony ze zmian ustrojowych na Węgrzech, a mógł się pan spodziewać dla siebie więcej po powrocie Habsburgów” — pyta przewodniczący. „Tak — brzmi odpowiedź — otrzymałbym z powrotem swoje majątki”.

Dalsze pytania dotyczą szczegółów transakcji walutowych. Eszterhazy przyznaje się do kupna dolarów i oświadcza, że niektóre czekali na sumę około kilkuset tysięcy dolarów polecił wypłacić Mindszentyemu po kursie wyższym od czarnorynkowego, gdyż miał nadzieję, że Mindszenty użyje ich na cele organizacyjne ruchu rojalistycznego. Waluty i czekali były przemycane do Austrii za pomocą kufra o podwójnym dnie.

Ostatnie pytanie przewodniczącego brzmi: „Czy uczynił pan jakieś próby ustosunkowania się do nowego ustroju na Węgrzech, czy próbował pan pracować?” „Byłem zajęty likwidacją swego majątku” — odpowiada Eszterhazy.

Na sesji popołudniowej trybunał przystępuje do przesłuchiwania dalszych oskarżonych.

Konsternacja w Watykanie

RZYM (TELEPRESS). W kołach watykańskich panuje konsternacja i rozczarowanie, wywołane przyznaniem się do winy kardynała Mindszenty'ego. Papież konferował z najwybitniejszymi osobistościami watykańskimi, celem znalezienia odpowiedniego sposobu na wy tłumaczenie światu katolickiemu tego faktu.

Najlepszym dowodem konsternacji Watykanu jest fakt, że organ Stolicy Apostolskiej, „Osservatore Romano” nie wspomina ani słowem o przyznaniu się do winy oskarżonego, mimo, że przed rozpoczęciem procesu zamieszczał wszelkie wiadomości o Mindszenty pod wielkimi nagłówkami.

W artykule, napisanym bez wątplenia jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o przyznaniu się do winy Mindszenty'ego organ Stolicy Apostolskiej stwierdza, że kardynał nie może być winien zarzucanych mu zbrodni.

Milczenie Watykanu w sprawie przyznania się do winy Mindszenty'ego, jest szeroko komentowane w kołach rzymskich. Ogólnie panuje przekonanie, że interwencja Stolicy Apostolskiej w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, została zdyskredytowana.

Prace melioracyjne w Białostockiem obejmą 300 tys. ha bagien i torfowisk

Na ogromnych polaciach pastwisk powstanie wielka baza hodowlana

Rozwój gospodarki hodowlanej w Polsce obejmuje poza doraźną akcją zmierzającą do uzyskania natychmiastowej poprawy zaopatrzenia rynku również realizację planów, pozwalających na utworzenie całych nowych ośrodków hodowlanych. Na bagnach i torfowiskach Białostoczczyzny powstanie w ramach tej akcji nowy wielki ośrodek hodowlany.

W ramach rozbudowy gospodarki hodowlanej zostaną podjęte na terenie wyl. białostockiego wielkie prace melioracyjne, które obejmą około 300 tys. ha bagien i torfowisk.

Projektowane melioracje polegać będą na zbudowaniu systemu odwadniającego te tereny w okresie zimowym i odpowiedniego nawodnienia w lecie. Niezbędne uprawy rolnicze i zastosowanie nawozów sztucz-

nych, pozwoli na uzyskanie nowych cennych obszarów hodowlanych o wydajności 60-70 tontali słana z ha. Wartość zbiorów z całego obszaru wyniesie po melioracji około 14 miliardów złotych rocznie.

Odpowiednie nawodnienie całego obszaru wymaga zmagazynowania na okres lata około 500 milionów metrów sześciennych wody. Zagadnienie to jest obecnie rozpracowywane przez

Min. Rolnictwa. Przeprowadzono już studia wstępne i obliczenia robót.

Wykorzystanie 80 jezior mazurskich i augustowsko-suwałskich o powierzchni około 340 km. kwadr. i splętnienie poziomu wód zimowych w granicach od 0,5 do 6,0 metrów, pozwoli na zgromadzenie odpowiednich zapasów wodnych.

Przewiduje się również budowę systemu kanałów nawadniających.

W roku bieżącym służba wodno - melioracyjna rozpocznie szczegółowe studia na całym terenie, a w roku 1950 rozpocznie się roboty przy budowie zbiorników wodnych i kanałów.

Przepracowane prace ziemniaki obficie polacie nieużytków w potężną bazę gospodarki hodowlanej.

Komisja Medacyjna na posiedzeniu, w którym brał udział m. in. przewodniczący ONZ dr Evatt, sekretarz generalny, Trygve Lie i premier belgijski Spaak — przyjęła projekt układu uzgodnionego z Bułgarią:

- 1) ustanowienie stosunków dyplomatycznych, 2) wznowienie konwencji granicznej z 1931 r. między Bułgarią i Grecją, 3) utworzenie komisji dla uregulowania spraw granicznych, 4) uregulowanie spraw uciekinierów z obu krajów, 5) formalne wzajemne uznanie granic.

Wygraliśmy bitwę o chleb — wygramy bitwę o hodowlę

Oświadczenie min. Dąb-Kociola na posiedzeniu Sejmu

Na 53-im plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dn. 4 b.m. minister rolnictwa i reform rolnych, ob. Dąb - Kociol, złożył oświadczenie w sprawie zamierzenia Rządu w dziedzinie podniesienia hodowli bydła i trzody chlewnej.

W ostatnich kilku miesiącach — rozpoczął mówca — Rząd Polski Ludowej podjął szereg doniosłych uchwał, dotyczących rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej, stwarzających wyjątkowo sprzyjające warunki dla jej wzmocnienia i przyspieszenia.

Minister przedstawił następnie wszystkie posunięcia Rządu, zmierzające do podniesienia produkcji hodowlanej, charakteryzując sytuację hodowlaną bezpośrednio po wojnie i w latach następnych oraz w porównaniu z innymi, mniej zniszczonymi krajami Europy.

Drugą część swego przemówienia min. Dąb - Kociol poświęcił szczegółowemu omówieniu korzyści, jakie zapewniły zostały hodowcom zwierząt gospodarskich.

Pogłowie bydła po wojnie wyniosło u nas 1/3 stanu przedwojennego, pogłowie zaś trzody chlewnej było niemal sześciokrotnie niższe. Jednocześnie — inne państwa europejskie — nie odczuły prawie zmian w pogło-

wiu bydła, a straty w trzodzie chlewnej wahały się od 15 do 50 proc. Z drugiej strony, mimo tak znacznych strat, rozwój produkcji zwierzęcej w Polsce odbywa się wielokrotnie szybciej, niż w jakimkolwiek innym kraju. W ciągu lat powojennych pogłowie bydła wzrosło u nas o 73 proc., trzody chlewnej zaś o 200 proc., podczas gdy odnośne cyfry dla zachodu Europy nie przekraczają 10 proc., jeżeli chodzi o bydło i 29 proc. jeżeli chodzi o trzodę chlewną.

Tempo przyrostu pogłowia nierogacizny uległo w ub. roku pewnemu zahamowaniu w wyniku nieuregulowanego obrotu artykułami zwierzęcymi. Aparat obrotu, składający się w znacznej części z elementów prywatno-kapitalistycznych, przyzwyczajonych do handlu nielegalnego, wprowadzających specjalnie zamęt na trudnym do opanowania rynku mięsnym, aby móc ołarować rolników jak najniższe ceny.

Równoległe z pewnym zahamowaniem tempa wzrostu pogłowia — zapotrzebowanie rynku na mięso i tłuszcz wzrastało nieproporcjonalnie szybko. Ten wzrost zapotrzebowania — wyjaśnia minister rolnictwa — to skutek zwiększonego stanu zatrudnienia, powiększenia liczebności ludności miejskiej, a przede wszystkim — wzrostu płac i poziomu stopy życiowej, a co za tym idzie i spożycia mięsa. Istotnym momentem jest także poprawa stopy życiowej setek tysięcy dawnych bezrolnych oraz bardziej korzystne z każdym rokiem położenie milionowych mas mała i średniorolnych chłopów, tak że wiesz spożywa obecnie znacznie więcej mięsa, niż przed wojną.

Trudności przejściowe na rynku mięsnym, jak każda trudność w odbudowie naszej gospodarki, stały się pożywką obcej, wrogiej agitacji, wrogiej plotki, tłumaczącej perfidnie sytuację mięsną w kraju dużym eksportem mięsa. Plotki te — jak wszystkie dotąd rozsiewane przez wrogów demokracji ludowej — są najoczywistej bezpodstawne i nieuzasadnione.

Stwierdzić muszę z całym naciskiem — oświadcza min. Dąb - Kociol — iż eksport mięsa i jego przetworów wynosi zaledwie około 3 proc. ogólnej produkcji mięsa. Eksport dzisiejszy w mięsie jest zatem tak skromny w swych rozmiarach, że raczej należy go traktować jako bilet wizytowy zagranicę, świadczący, że rozwijamy się gospodarczo i zamierzamy w przyszłości — a mamy wszelkie ku temu warunki — rozszerzyć nasz obrót handlowy na tym odcinku z zagranicą.

Min. Dąb - Kociol stwierdza dalej, że Rząd dysponuje obecnie niezbędnymi środkami, umożliwiającymi intensyfikację rolnictwa poprzez wzmocnienie produkcji hodowlanej. Uchwała Rady Ministrów w połączeniu z ogólną korzystną sytuacją w wyroku pomyślnych zbiorów, stwarza w sumie następujące istotne warunki dla podniesienia produkcji hodowlanej: urzędowe ceny żywcza są korzystne i zapewniają wysoką opłacalność hodowli, następuje rozszerzenie bazy paszowej, wprowadza się wydatne ulgi podatkowe i premie, szczególną rolę odegra akcja kontraktacji i wreszcie szeroko zakrojone wysiłki w kierunku poprawienia stanu ilościowego i jakościowego pogłowia.

Przy obecnych cenach urzędowych hodowca uzyskuje wyjątkowo korzystny stosunek cen żywcza do cen żyta (10 do 1 wobec 5 — 6 do 1 przed wojną). Z rynku wyparty zostaje element spekulacyjny, a skup opiera się o sieć gminnych spółdzielni.

Dla zwiększenia bazy paszowej duże znaczenie będzie miały postanowiony przez Rząd import znacznych ilości nasion roślin pastewnych, dzięki czemu przewiduje się w 1949 r. zwiększenie obszaru uprawy tych roślin o około 22 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Ponadto podjęte będzie konserwowanie pasz, szeroka akcja podrobnictwa żywieniowego itd. Hodowcy nabywający rozpodniki otrzymywać będą 50 proc. ceny kupna w formie bezzwrotnej dotacji.

Od 7 do 50 proc. obniżony będzie podatek gruntowy dla tych gospodarstw, które sprzedają określoną normę żywcza spółdzielniom lub innym placówkom legalnego handlu. Anulowane zostały przepisy o zwiększeniu wymiaru podatku od rozwinętych działów produkcji zwierzęcej. Wprowadza się 500-złotowe premie od każdej sztuki przychówku bydła rogatego w wieku powyżej 6 miesięcy.

Akcja kontraktowania tuczników ma dać ponad 1 milion sztuk. W akcji tej hodowca korzysta z zagwarantowanej ceny, otrzymuje 1.000 zł premii od każdej sztuki dostarczonej w terminie i przysługują mu normalne ulgi podatkowe. Suma korzyści wyraża się kwotą ponad 20 zł od 1 kg żywcza powyżej urzędowej ceny.

W planie inwestycyjnym i budżecie Państwo przeznaczycie 6,7 miliarda zł na popieranie rozwoju hodowli. Jeżeli dodać do tego niższe podatki na ok. 5 miliardów, premie za wychów cieląt i za terminową dostawę zakontraktowanej trzody chlewnej — 1,2 miliarda zł, to łączny wysiłek finansowy państwa sięga 12,9 miliarda zł.

Min. Dąb - Kociol w zakończeniu swego przemówienia wyraża przekonanie, iż istniejące warunki, by w ciągu najbliższych lat nastąpiło podwojenie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Prosta kalkulacja gospodarska sprawi, że ta uchwała Rządu znajdzie niewątpliwie pozytywny odzew na wsi.

Wierzę — kończy wśród oklasków minister — że pomoc Rządu spowoduje, iż bitwa o hodowlę zostanie wygrana podobnie, jak wygraliśmy bitwę o chleb.

Wierzę — kończy wśród oklasków minister — że pomoc Rządu spowoduje, iż bitwa o hodowlę zostanie wygrana podobnie, jak wygraliśmy bitwę o chleb.

Współpraca z ZSRR zabezpiecza demokrację ludową przed kryzysem

MOSKWA, (PAP). — Czasopismo „Nowoje Wremia” poświęca artykuł wstępny utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, stwierdzając, iż jest ona wyrazem rozwoju nowych stosunków między państwami, opartych na zasadach demokratycznych, na zasadach rzeczywistego równouprawnienia i rzetelnej współpracy międzynarodowej.

„Dzięki bezinteresownej pomocy i poparciu ze strony ZSRR — pisze „Nowoje Wremia” — Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry i Rumunia zdołały szybko zlikwidować zubożenie następczo wojny i zorganizować swą gospodarkę planową, która w większości wypadków przekroczyła już poziom przedwojenny.

„Nowoje Wremia” wskazuje, iż wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim zajęcia naczelne miejsce w handlu zagranicznym Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Takie umowy, jak 5-letnia umowa gospodarcza polsko - czechosłowacka, lub polsko - rumuńska, stwarzają trwałe podstawy dla wzajemnej pomocy i rozwoju stosunków handlowych między krajami demokracji ludowej.

Podkreślając ogromne znaczenie dostaw radzieckich, zwłaszcza aparatury przemysłowej dla krajów demokracji ludowej — „Nowoje Wremia” stwierdza, iż fakty te świadczą

o tym, jak szerokie możliwości mobilizacji zasobów gospodarczych stwarza współpraca ekonomiczna krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, oparta na poszanowaniu wzajemnych interesów i korzyści.

Dla krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego i organizują swą gospodarkę na zasadach planowych, oparcie ich działalności gospodarczej na postępnym przemysle socjalistycznym i kolektywnym rolnictwie Związku Radzieckiego posiadać będzie ogromne znaczenie.

„Nowoje Wremia” podkreśla, iż Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją wartą, do której mogą się przyłączyć i inne państwa europejskie, które podzielają jej zasady i pragną brać udział w współpracy gospodarczej z państwami — założycielami. Okoliczność ta stwarza nowe nadzieje dla zwolenników trwałego pokoju i uczciwej współpracy międzynarodowej.

W tym też tkwi źródło faktu, że człowiek ludu ofiarne odbudowujący kraj z powojennych ruin w imię perspektywy dalszego rozwoju i dalszych przemian społecznych z nieufnością traktował sąd, kroczący niezmiłeniom szlakiem, w prawie nie przestał upatrywać labiryntu ciężących mu przepisów, a adwokatem pozostał dlań pan, co słońce każe suto płacić za każdą, choćby bezskuteczną radę. Tym bardziej, że nie jeden wyrok sądu, nie jedno oskarżenie prokuratora czy porada adwokata, wykład, książka, lub artykuł profesora mogły budzić nie tylko nieufność, ale i oburzenie.

Błędy zrzeczenia prawników - demokratów

Zrzeczenie prawników - demokratów długo nie stało na wysokości zadania. Nie potrafiło ono bowiem przełamać przegród dzielących je od ludu. Włóknąc się zaś częstokroć w ogonie legalistów i oportunistów, tolerując ich hasła lojalności i abstrakcyjnej sprawiedliwości oraz bezstronności, pozostając pod bezpośrednim ich naciskiem, wywieranym szczególnie przez tych, których demokratyczny światopogląd był co najmniej wątpliwy, nie mogło ono spełniać właściwej roli.

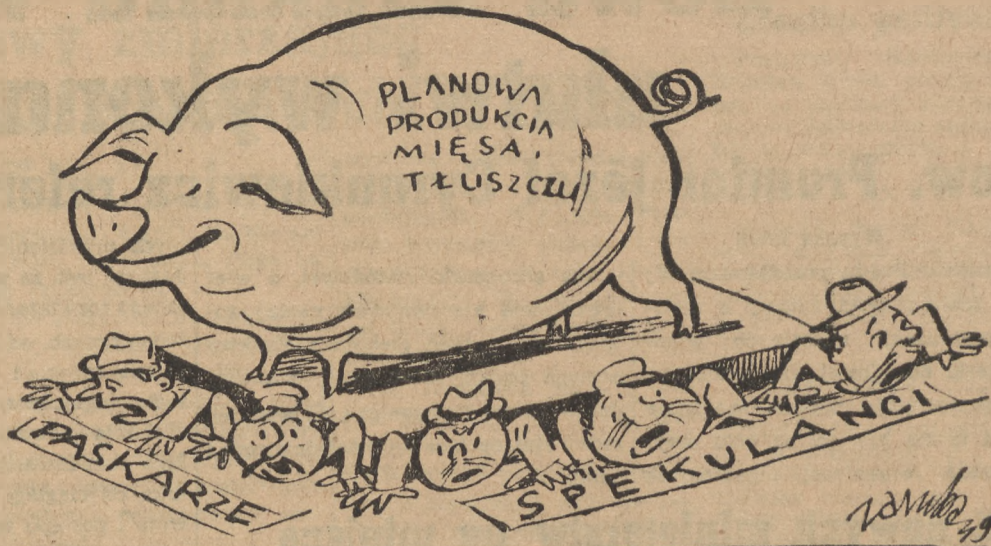
Akcja popularyzacji formalnych przepisów prawa nie budziła niczyjgo zainteresowania i była, dublowaniem czynności resortu administracyjnego. Eklektyczne wydawnictwa i prelekcje nie kreśliły prawdziwego oblicza prawa i państwa.

Musił więc nastąpić kres tego stanu rzeczy i zmiany zarówno założeń programowych zrzeczenia jak i składu osobowego jego ogniw oraz władz.

Obecny etap rozwojowy Polski Ludowej nie mógł nie stać się także nowym etapem w życiu naszych prawników oraz ich organizacji.

Zrzeczenie pozostaje oczywiście organizacją bezpartyjną, ale wstępować w jej szeregi mogą tylko prawdziwi i szczerzy demokraci, w demokracji nie doszukujący się swobody i dla wrogów demokracji. W zrzeczeniu nie tylko nie ma miejsca dla tych, co pozostali obcy lub wrocy naszej rzeczy-

KTO WIEPRZEM WOJUJE TEN OD WIEPRZA GINIE...



Na wniosek min. Dąb-Kociola Rząd uchwaślił ustawy zachęcające do wzmoczonej produkcji mięsa i tłuszczów.

Rys. J. Zaruba

Prawnicy polscy na nowym etapie

Marian Muszkat

Zrzeczenie prawników - demokratów jest organizacją bezpartyjną. Nie oznacza to oczywiście, że może ona stać poza lub ponad rzeczywistością naszego kraju, w oderwaniu od jego życia politycznego, społecznego, naukowego - kulturalnego czy też gospodarczego. Pragnęło tego wielu naszych prawników, zwłaszcza starszego pokolenia, szukając w zrzeczeniu legitymującej formalnie tylko ich „demokratyczność”, przystąpienia dla stanowiska wyzuczających obserwatorów olbrzymich dziejowych przemian, których wszak byliśmy nie tylko świadkami ale i współtwórcami w naszej codziennej pracy.

Jesteśmy legalistami, powiedziało wielu prawników, dajcie nam ustawy, jakich tylko pragniemy, a my będziemy je sumiennie wykonywać, nie naruszając w nich ani jednej litery. Nasze wysoce wykwalifikowane rzemiosło nie ucierpi na tym, a serca nam dać nie powinniśmy. Wiąże nas zasada obiektywizmu. Od nas należy się wszak sprawiedliwość każdemu z trzech odcinków naszej społeczności. Speculant i robotnik, bogacz i średniak lub niezamożny chłop to warstwy społeczne uznane w naszym ustroju, demokracja ludowa utrwała je na wieki, przed prawem muszą więc być równi.

Nie ma potrzeby dowodzić, w jakiej mierze takie stanowisko dużej części prawników paraliżowało dostosowanie naszych, opartych głównie na kadrach specjalistów, organów wymiaru sprawiedliwości do innych części ogółu odnowionego i demokratyzowanego aparatu państwowego.

W tym też tkwi źródło faktu, że człowiek ludu ofiarne odbudowujący kraj z powojennych ruin w imię perspektywy dalszego rozwoju i dalszych przemian społecznych z nieufnością traktował sąd, kroczący niezmiłeniom szlakiem, w prawie nie przestał upatrywać labiryntu ciężących mu przepisów, a adwokatem pozostał dlań pan, co słońce każe suto płacić za każdą, choćby bezskuteczną radę. Tym bardziej, że nie jeden wyrok sądu, nie jedno oskarżenie prokuratora czy porada adwokata, wykład, książka, lub artykuł profesora mogły budzić nie tylko nieufność, ale i oburzenie.

Charakter naszego zrzeczenia i jego nowe założenia programowe przesadzają o treści współpracy naszych prawników z zagranicą. Głęboko wierząc w możliwość współpracy pokojowej wszystkich państw niezależnie od ich ustroju politycznego, pragniemy wnieść i nasz wkład na tym odcinku, dążąc do współdziałania, wymiany myśli i wydawnictw oraz do udziału we wszystkich międzynarodowych organizacjach prawniczych, służących sprawie demokracji i pokoju.

W naszej walce i pracy nie sięgamy po natchnienie tylko do nierządnych i w naszych szeregach przodowników współczesnego nam pokolenia. Czerpiemy także i z bogatych tradycji poprzednich prawników naszej przeszłości.

Dumą naszą i wzorem dla nas pozostają w równej mierze prawnicy demokracji, bojownicy powstania styczniowego, uczestnicy jego rządu „czerwonych” Pełpiński i Krajewski, jak i prawnicy proletariacki, os-

wiście i jej liniom rozwojowym, ale i także dla tych, co nie są gotowi włączyć się czynnie do procesu jej kształtowania i walki o nią. Zrzeczenie musi się stać jedną z transmisji awangardowego oddziału klasy robotniczej, produkującego narodzić, do prawników, którzy nie mogą więcej pozostawać na marginesie i muszą być również zmobilizowani do czynnego udziału w budownictwie podstaw socjalizmu w naszym kraju i do zajęcia bojowej postawy w toczącej się u nas walce klasowej, po stronie klasy robotniczej i mas ludowych.

Największą przeszkodą do przezwyciężenia na tej drodze było i pozostaje ideologiczne zacofanie naszych prawników i, jakby to nie brzmiało paradoksalnie, ich słabe uświadomienie i ciemnota polityczna. Wyrazem tego między innymi było zasklepienie się w jałowej formalistycznej, prawniczej kazuistyce i dogmatyzmie, oderwanie się od życia, od walki mas pracujących, którym sprzyjał konserwatywny myślowy, abstrakcyjny nastawienie legalistyczne i zamęt światopoglądowy.

Czołowe zadania chwili obecnej

Czołowym zadaniem zrzeczenia staje się obecnie przełamanie niewygodnych się z tego oporów i uraz pokonanie ich, wręcznięcie prawników do dzieła wnoszonego przez klasę robotniczą, włączenie ich do szeregu jej budowniczych a zarazem ofiarnych bojowników jej idealów.

Osiągnięcie tego będzie możliwe tylko przy podjęciu szerokiej akcji ideowo - wychowawczej i przyswojeniu przez każdego prawnika zasad jedynie naukowego marksistowsko - leninowskiego poglądu na świat, a zwłaszcza na istotę państwa i prawa.

Zrzeczenie nie może, rzecz jasna, ograniczyć się tylko do akcji szkoleniowej wśród swoich członków. Musi ono także sięgać po wpływy i do kolegów niezrzeszonych, a również i do młodzieży prawniczej. Winno ono podnieść także poziom swoich wydawnictw i organów oraz podjęcie inicjatyw prawniczych, pozabawic ich charakteru eklektycznego, uczynić z nich kuznię naszej nowej myśli prawniczej. Niepoślednią formą naszej pracy musi być także zorganizowanie wymiany myśli i informacji o osiągnięciach w pracy, badaniach i nauce prawniczej u nas, w postępowych kołach zagranicznych, a zwłaszcza w ZSRR, którego produkująca literatura prawnicza nie doczekała się dotychczas jeszcze u nas więcej niż paru trzeciorzędnych przekładów.

Jak widzimy, szacunek pana Achesona dla „suwerenności” innych krajów ma zastosowanie tylko w takich wypadkach, gdy chodzi o torpedowanie polityki pokojowej. Natomiast w dziedzinie agresywnych interesów USA, skrupuły pana Achesona co do suwerenności innych krajów, w cudowny sposób ułatwiają się.

Pan Acheson jest dobrym amerykańskim adwokatem. Jest prozorem tego synem biskupa. Miał dość kazi, aby nauczyć się obłudy.

dekapelowey, komuniści i lewicowci pepesowcy oraz szczerzy radykalni ludowcy, którzy bądź sami stali w szeregach bojowników wolności, bądź byli ich ofiarnymi obrońcami, bądź jak Duracz byli bojownikami i obrońcami zarazem.

Skrupuły Achesona

Amerykański sekretarz stanu, Acheson, jest z zawodu adwokatem. I to dobrym adwokatem. Oczywiście, w sensie amerykańskim, to znaczy, że potrafi „białe” przedstawić jako „czarne” i na odwrót, w jednym tylko celu, aby wykreślić oskarżonego od kary, bez względu na to, czy oskarżony jest winien, czy nie.

Jako sekretarz stanu, Acheson broni nie jakiegokolwiek przemyślowca - gangstera, ale całej polityki zagranicznej swego kraju. I użył do tego celu swej umiejętność adwokackiej, w naszym już stylu.

Cały świat miał możność ponownego przekonania się z tekstu deklaracji radzieckiej MSZ i z odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dyrektora amerykańskiej agencji prasowej — że Związek Radziecki nieustępliwie domaga się pokojowej współpracy międzynarodowej, podczas, gdy rząd Stanów Zjednoczonych montuje agresywne bloki, zagrażające pokojowi światowemu. Opinia całego świata mogła raz jeszcze przekonać się, że Związek Radziecki, mimo wszelkie rozczarowania w przeszłości, wyciągnął znowu rękę do zgody i, że ręka ta zawisła w powietrzu, nie spotkałszy gotowej do zgody ręki po drugiej stronie.

Pan Acheson próbuje więc wybielić politykę zagraniczną USA. Oświadczył on m. in., że rząd Stanów Zjednoczonych nie może pertraktować ze Związkiem Radzieckim, ponieważ chodzi o sprawy innych krajów, bez których nie można decydować.

Ta troska o suwerenność innych narodów jest także wzruszająca w ustach pana Achesona. Szkoda tylko, że pan Acheson nie pamięta o trosce dla suwerenności innych narodów wówczas, gdy wysłał transporty broni do Grecji, lub oddziały plectoty morskiej do Chin. Szkoda, że pan Acheson nie pouczył swoich podwładnych w rodzaju amerykańskiego ambasadora w Budapeszcie, pana Chaplina, o obowiązku szanowania suwerenności węgierskiej i nie rozważania młodej republiki węgierskiej przy pomocy szpiega i dywersanta w kardynalskiej purpurze. Szkoda, że pan Acheson, stosownie do swych wniosków, zaskądniczo dla suwerennych praw innych narodów, nie wycofał się natychmiast wojsk amerykańskich z Grenlandii, czego domaga się bezskutecznie od chwili zakończenia wojny naród duński.

Będziemy na tyle nietaktowni, że przypomnimy panu Achesonowi inne jego słowa, które wypowiedział w dniu 8 maja 1947 r. na zebraniu grupy przemysłowców i bankierów w Cleveland. Pan Acheson, który był wówczas zastępcą sekretarza stanu, powiedział, że „pożyczył amerykańskie będą dane tym krajom, w których będą istniały zadawalające instytucje demokratyczne”. Pan Acheson zapewne miał na myśli „instytucje” typu kardynała Mindszentytygo. Dla poparcia słów pana Achesona, Kongres USA tegoż dnia uchwalił „pomoc” dla Grecji i Turcji, zapewne w imię „suwerenności” tych krajów.

Jak widzimy, szacunek pana Achesona dla „suwerenności” innych krajów ma zastosowanie tylko w takich wypadkach, gdy chodzi o torpedowanie polityki pokojowej. Natomiast w dziedzinie agresywnych interesów USA, skrupuły pana Achesona co do suwerenności innych krajów, w cudowny sposób ułatwiają się.

Wspaniałe wyniki prac uczonych radzieckich

MOSKWA. W dniu 2 lutego rozpoczęło się w Moskwie do roczne zebranie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone wynikom działalności naukowej Akademii w roku 1948. Zagajając zebranie prezes Akademii Nauk Sergiusz Wawilow powiedział: „Rok ubiegły w życiu naszej Akademii przyniósł wiele poważnych rezultatów naukowych które niewątpliwie rozszerzają zakres wiedzy i które zwiększają autorytet i znaczenie naszej ojszyszej kultury. Autorytet ten zwiększa się z każdym rokiem i nauka nasza staje się jednym z najważniejszych czynników postępowej wiedzy światowej”. Więź Instytutów Akademii z przemysłem i gospodarką rolną wzmocniła się znacznie, co sprzyja szybszemu stosowaniu osiągnięć naukowych w ekonomice kraju. Kadry Akademii Nauk uzupełnili młodzi uczeni. W 1948 r. doktoraty uzyskało 654 osób, a stopień kandydata nauk 125 osób. Rozwinięła się również działalność wydawnicza.

Uczeni radzieccy podejmują w r. bież. szereg nowych spraw z zakresu filozofii i metodologii nauk. Tak więc ma powstać w tym roku wielkie dzieło zbiorowe „Historia Filozofii” oraz dzieła demaskujące pozycje idealistów w naukach ścisłych i przyrodniczych.

W dziedzinie nauk fizyko - matematycznych planowane są dalsze prace nad problemami jądra atomowego, nad promieniami kosmicznymi oraz studia sejsmologiczne.

Wśród prac, które związane są z aktualnymi problemami gospodarki narodowej ZSRR wymienić należy przygotowanie dzieł z dziedziny mechanizacji przemysłu, z zakresu budowy substancji, białka syntetycznego itd. W roku bież. będą także opracowane naukowe metody podniesienia urodzajności gleby i zbóż, problem dziedziczności oraz problemy związane z gigantycznym planem zasilenia obszarów stepowych ZSRR.

W dziedzinie nauk humanistycznych i ekonomicznych na pierwszy plan wysuwa się praca nad dziełem, obejmującym całokształt ekonomii politycznej socjalizmu.

MIESZKANIA DLA GÓRNIKÓW



Nowe osiedle domków fiński ch Besbierki.

Pierwsze Rady Kobięc w woj. łódzkim

We wsiach Góra Pabianicka i Nowosolna w pow. łódzkim powstały pierwsze w województwie Rady Kobięc. Wejdą one w skład zarządów gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej jako instytucje doradcze w zakresie szerzenia kultury i oświaty w poszczególnych gromadach przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Rady Kobięc będą również współpracować ściśle ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej w zwalczaniu nędzy i spekulacji. Rady wybrane zostały na walnych zjazdach członkiń Kół Gospodyń Wiejskich.

Chłopi w Pawłowie budują szkołę

W Pawłowie, gm. Chlewska pow. koneckiego rolnicy mało i średniorolni rozpoczęli budowę szkoły podstawowej. Komitet budowy szkoły w Pawłowie, który działa już od 1947 r., zebrał na ten cel w okresie dwuletnim 650 tys. zł z dobrowolnych składek miejscowego społeczeństwa.

Nowa szkoła zostanie całkowicie wykończona latem br.

Konkurs

recytatorski ZMP

Łódzki Zarząd Wojewódzki ZMP zorganizował w początkach stycznia br. konkurs recytatorski. Konkurs ma na celu rozpowszechnienie i spopularyzowanie wśród najszerszych rzesz ZMP poezji robotniczej i chłopskiej. Do konkursu przystąpiły niemal wszystkie koła terenowe ZMP.

Eliminacje w kołach odbywały się na specjalnie zorganizowanych wieczorach recytatorskich. Najlepsi recytatorzy z kół biorą udział w konkursach powiatowych. Konkursy te, dostępne dla ogółu publiczności, odbyły się już w Końskich, Wielunlu, Radomsku i Łowiczu.

Z łaski

zw. Biurokracego

Łódź

nie daje się ubiec

Nie ma to jak być inicjatywą prywatną w tramwaju łódzkim. Taki jeden z drugim sklepikarz potrzebuje na przejazd 15 złotych i jednego biletu. Jedzie sobie miło bez kłopotu, z uśmiechem za szybką spogładą.

Ala spróbuj tu być „światem pracy”. Nie tak łatwo przejechać wtedy tramwajem. Musisz mieć: 1) legitymację tramwajową na miesiąc parzyste, stemplowaną na każdy miesiąc z osobną, 2) legitymację tramwajową na miesiąc nieparzyste, stemplowaną każdego miesiąca z osobną, 3) abonament 50-przejazdowy, 4) bilet kontrolny. Jeśli masz prawo do przesiadek, musisz stałe taszać ze sobą: 5) książkę biletów na normalne przejazdy, 6) książkę biletów na przejazdy przesiadkowe.

Pytał ktoś, dlaczego tramwaje drżą w czasie jazdy. Też pytanie. To „świat pracy” jadąc tramwajem drży ze strachu, by nie zapomnieć któregoś z sześciu w. w. elementów.

Bilety do przesiadania mają wielkość książek do nabożeństwa naszych pradabek i „odstawiony” jest na nich szeregowy plan linii łódzkich.

Być może, że niedługo zostaną wprowadzone do podręczników rachunków dla szkół powszechnych zadania:

„Jeśli wiemy, że w Łodzi pracuje w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych około 150.000 ludzi, obliczyć, ilu urzędników musi spisywać, stemplować, odbierać i wydawać, dziurkować i kontrolować papiery i papierki, związane ze zmianą taryfy MZK w Łodzi”. Kos

Dyrektor PZPB-22 — Maria Gołębiakowa na pewno da sobie radę

(Od naszego korespondenta z Łodzi)

Maszynistka, której dyktowałem poniższy raport, zaprowadziła go do siebie, rozpoczęła ze mną dyskusję na temat: — Jak myślicie, czy tow. Gołębiakowa da sobie radę czy nie? Dozłaliśmy do zgodnego wniosku: da sobie radę. Tysiące kobiet, wysuwanych na przedujące stanowiska w Ludowej Polsce, daje sobie radę nie gorzej od mężczyzn.

Do domu wraca późnym wieczorem. Wyjmuje z torby drugie śniadanie i tłumaczy się: — Daję słowo. Nie byłam głodna. Zresztą, kiedy pracuję, to zupełnie zapominam o jedzeniu...

Przed dwoma godzinami skończył się wiec Ligi Kobięc. Poszedłem do domu i zacząłem pisać ten artykuł. W tym czasie Maria Gołębiakowa, która jest dyrektorką PZPB-22, przyjechała do Łodzi. W tym czasie strajku okupacyjnego w fabryce Millera w 1934 r.



Tow. Maria Gołębiakowa

ła tam wprost z fabryki. Po wiecu pojechała jeszcze do „jedynki”, aby porozmawiać ze starymi towarzyszkami pracy.

Tow. Maria Gołębiakowa od 1 bm. objęła w PZPB nr 22 stanowisko dyrektora naczelnego. Ale tow. Gołębiakowa od 16-go roku życia pracowała jako tkaczka u „Scheiblera” (nie lubią robotnicy tego nazwiska — o dawnej fabryce niemieckie go kapitaliści mówią po prostu — „jedynka”); tyle lat pracy w jednej fabryce wiąże silnie. Dla tego też, choć na jednej ze ścian mieszkania wisi wypisana złotymi literami pożegnalna laurka — nie oznacza ona zerwania więzi z tkaczkami „jedynki”. Znaczący tylko, że krąg bezpośrednich towarzyszek i towarzyszy pracy tow. Gołębiakowej rozszerzył się jeszcze od dnia 1 lutego.

Tow. Maria Gołębiakowa wie, że właśnie tej silnej więzi, która łączy ją ze wszystkimi tkaczkami Tkalni Nowej PZPB nr 1, silnej więzi klasowej, zawdzięcza swoje stanowisko. Stanowisko pierwszej w historii polskiego przemysłu kobiety — dyrektora naczelnego dużej fabryki włókienniczej. Pierwsza gozdźni pracy na nowym stanowisku, to jakby wyprawa odkrywczą na nieznaną wyspę. Uczucie odkrywcy trwało jednak tylko do zetknięcia się z załogą fabryki.

— Witają mnie przodownice pracy, tow. Zofia Grzełło, prostymi, własnymi słowami.

Poczułam się „w domu”, wśród swoich. Nie było to nudne, bo załoga PZPB nr 22, jest jedną z pierwszych, które wykonały plan roczny produkcji. Załoga stale przekracza plan dzienny i jest już w całości objęta zespołowym współzawodnictwem pracy.

— Tow. Gołębiakowa zdołała dobrze w ciągu trzech dni pracy wejść w rytm pracy fabryki i znaleźć kontakt z robotniczkami PZPB nr 22. Natychmiast po zajęciu miejsca za biurkiem dyrektorskim, przejrzała wszystkie listy płac według nowej umowy zbiorowej. Wie, że czterech uczniów odeszło od kasy w dniu pierwszej wypłaty bez grosza, ponieważ musieli zwrócić zaciągnięty przedtem pożyczki. Polemizuje z twierdzeniem niektórych towarzyszy z Rady Zakładowej i fabrycznego komitetu partii, że wśród 150 partyjniaków na fabryce nie ma aktywistów.

— Nie ma? To trzeba z nich zrobić aktywistów, trzeba nałożyć na nich konkretne obowiązki. Jeśli dobrze pracują w fa-

bryce, będą dobrze pracować w Partii — mówi.

Nie obyło się w pierwszych trzech dniach pracy bez trudności. Ustępujący dyrektor zostawił pustą, dokładnie wymienioną (nawet z terminowego kalendarza!) biurko. Do tej pory nie sporządzono aktu zdawczo-odbiorczego, podobno jakieś papiery „zginęły”. Ale nowy dyrektor pracuje dobrze i przy pustym biurku. Nie najważniejsza bowiem jest praca z papierkami, a najważniejsza jest praca z ludźmi. Fabryka nie jest tylko parkiem maszynowym, a przede wszystkim organizmem społecznym tak samo jak faktem społecznym jest produkcja. Nowy dyrektor szuka oparcia w ludziach, szuka oparcia w Partii.

Zrozumienia produkcji jako faktu społecznego i zrozumienia przywiązania robotnika do pracy — nauczyła tow. Gołębiakowa całe jej życie.

Rok 1932. Tow. Gołębiakowa pracuje tylko trzy dni w tygodniu, je darmowe zupy panuszy z „Opleki”, zarabia 6 zł tygodniowo, z czego 4 zł płaci kobiecie, która w czasie pracy w fabryce opiekuje się jej dziećmi.

Rok 1934. W fabryce Millera na Senatorskiej — strajk okupacyjny. Tow. Krzywański, tow. Marganiew i tow. Gołębiakowa są jego organizatorami. Przez trzy tygodnie robotnicy okupują fabrykę. Przez trzy

tygodnie siedzą zmarznięci w zimnych salach. Aż kapitalista ustępuje. Strajk wygrany: nie ma ludzi — nie ma produkcji. — Balam się — mówi tow. Gołębiakowa — że synów moich wychowa ulica.

Ale czasy zmieniły się. Jeden z synów zdał maturę na kursach wieczorowych, jest porucznikiem WP, a w bieżącym roku zapisał się na pierwszy rok Wydziału Prawa UŁ. Drugi syn pracuje jako referent w biurze Tkalni Nowej PZPB nr 1.

To, że tow. Gołębiakowa chce oprzeć się w swojej nowej pracy o fabryczną organizację partyjną, stanie się zrozumiałe, jeśli przejrzymy chronologicznie ostatnie lata jej życia. Rok 1945 — wstępuje do PPR. Jeszcze w tym samym roku organizuje pierwsze koło Ligi Kobięc w PZPB nr 1. Rok 1946 — jest słuchaczką Centralnej Szkoły Partyjnej. Rok 1947 — instruktorką zarządu miejskiego Ligi

Kobiet, organizatorką i przewodniczącą koła terenowego Chojny, Wreszcie — rok 1948 — zostaje obrana pierwszym sekretarzem Komitetu Partyjnego nowej tkalni PZPB nr 1.

— Kiedy przyszedł po raz pierwszy do PZPB nr 22 obejmować stanowisko dyrektora, powiedziałam robotnikom: — Jestem tkaczką, robotnicą, nie szukam kariery ani sławy. Jestem partyjniaczką, chcę pracować razem z całą załogą, razem z fabryczną organizacją partyjną — gdyż tylko taka wspólna praca dać może dobre wyniki.

Zarzucono mi potem, że za bardzo zaakcentowałam swoją partyjność. Ale myślę, że powiedziałam dobrze. Inaczej nie mogłam powiedzieć. Każdy, kto zna życie tow. Gołębiakowej, równie dobrze rozumie, że nie mogła powiedzieć inaczej.

STEFAN KOZICKI



Tow. Maria Gołębiakowa wraz z towarzyszkami pracy w czasie strajku okupacyjnego w fabryce Millera w 1934 r.

Życie uczy walki klasowej

Chłopi miłakowscy chcą przodować w powiecie

(Koresp. wł.) OLSZTYN. — Dzień styczniowy dogasał szybko, kiedy wjeżdżaliśmy do Miłakowa. W Komitecie Gminnym Partii wszyscy już się zebrałi i tow. Kozłowski czwarte zebranie szkoleniowe razem poświęcone sprawie walki z wyzyskiem na wal-

nam potrzebował miocarni — odwrócił się od niego. Wreszcie sołtys dał polecenie na wypożyczenia maszyny, bo po dobrej woli nie chcieli. Łapciuk pięknie wymyślił żyto, aż tu przychodzi do niego właściciel miocarni i mówi, daj tyle a tyle. Za 5 m żyta bogacze ustalili normę na pół metra. Nie chcesz dać — miocarni nie dostaniesz. Trzeba z tym raz porządek zrobić.

— Wystarczy — zgodnie stwierdzają zebrani — tylko tow. Tymosiak z Raciszewa przypomina o przygotowaniu pomieszczeń na maszyny. Racja, wspólnym dobrem, wspólnie opiekować się trzeba, a jak ośrodek będzie porządnym, to bogaczom i kombinatorom podetnie się gałąź, na której jeszcze siedzą.

Drugim orzeźmem w naszej walce z wyzyskiem jest pomoc sąsiedzka. I o tym dyskutuje się na zebraniu.

— Z Raciszewa można brać przykład — mówią chłopci, ale w Twardowie nikt nikomu nie pomoże. Taki Wiśniewski ma konie, trzy lata podatku nie płacił, z biedaków się wyśmiewał. Bogacze w powszedni dzień nie dają konia nie pożyczają, a w niedzielę całe przedpołudnie bezużytecznie konie pod kościołem trzymają.

Zabiera głos tow. Łapciuk. Obrobił sąsiedom 29 ha, a kiedy

nam w drodze do Olsztyna, gdzie przechodzi miesięczny kurs w szkole partyjnej. Nie opuszcza jednak niedzielnych zebrań szkoleniowych w swej gminie. — Bo to wiecie, dużo uczą takie zebrania. A nam trzeba się uczyć jak najwięcej.

(tag)

Czy wiecie, że...

UJEDNOLICENIE TYPÓW TRAKTORÓW

W całej Polsce znajduje się obecnie 66 różnych typów traktorów. Stwarza to ogromne trudności przy przeprowadzaniu remontów. W związku z tym Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi opracował plan reorganizacji traktorów. W myśl tego planu w każdym okręgu TOR będą czynne najwyżej 3 typy ciągników. Plan ten będzie zrealizowany w roku bieżącym.

BEZPŁATNA NAUKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO DLA ZWIĄZKOWCÓW

Wydział Kulturalno - Oświatowy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych zorganizował bezpłatną naukę języka rosyjskiego dla członków warszawskich związków zawodowych. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Oprócz nauki języka rosyjskiego związkowcy warszawscy zapoznają się z zyciem społecznym, politycznym i gospodarczym Związku Radzieckiego.

BANANY DOJRZEWAJĄ W WAŁBRZYCHU

Kierownik ogrodów miejskich w Wałbrzychu, Stanisław Świątek, zebrał ostatnio 40 sztuk dojrzałych w oranżerii — wspaniałych bananów. Owoco, które wyhodował Świątek, po trzech latach usilnej pracy, otrzymałymi dziećmi jednego z przed-szkół.

WZNAWIAMY JACHTING LODOWY

Komenda Główna P.O. „SP” w porozumieniu z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej, organizuje w czasie od dnia 12.II do 10.III br. na jeziorze Mamry w okolicach Głębokiego kursu instruktorów jachtu lodowego. Instruktorzy delegowani na kurs przez K.G. Główną „SP” prowadzić będą szkolenie na lodowisku. Kandydaci na kurs rekrutują się spośród młodzieży znajomolonej już ze sportem żeglarskim i posiadającej stopnie jachtowego żeglarsza średniowego lub morskiego. Liczny udział w praktycznych ćwiczeniach Ośrodka weźmie młodzież „SP”. Zachowanie ciągłości szkolenia dla fanatów, którzy przeszli odpowiednio kursy praktyczne w Uście, oraz odbyli reis morski do Leningradu — będzie gwarancją dobrych wyników w ramach tego pięknego sportu.

Kierownictwo kursu zagwarantowało uczestnikom bezpłatną naukę, zakwaterowanie i wyżywienie. Wznowienie jachtu lodowego w Polsce ma na celu kształcenie żeglarzy bojerowych i instruktorów tego pięknego, lecz zaniedbanego u nas sportu, który nie tylko odpowiada wszelkim wymogom zdrowotnym, ale nadto wyrabia opanowanie i szybko orientację żeglarzy.

Obrady aktywu partyjnego w Poznaniu

Szeroki zakres szkolenia ideologicznego

Na zebraniu aktywistów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu omówiono osiągnięcia organizacji miejskiej PZPR.

W poszczególnych kołach i komitetach dzielnicowych zrzeszonych jest przeszło 33,5 tysięcy członków, w tym 6,5 tysięcy kobiet. 70 proc. członków Partii stanowią robotnicy fabryk poznańskich. Pozostali — to pracownicy umysłowi i chłopci. Organizacja miejska PZPR objęła akcją szkolenia ideologicznego półtora tysiąca członków.

Duży udział w pracach społeczno-politycznych PZPR biorą kobiety. Rozwijają one ożywioną działalność m. in. na polu organizowania zbiórek i przedszkół przyfabrycznych.

W wyniku dotychczasowej zbiórki na Wspólny Dom uzyskano kwotę około 20 milionów złotych.

Uczestnicy omówili ponadto wytyczne reformy plac. Podkreślono, że nowe stawki płacy zostały przyjęte przez klasę pracującą Poznania z dużym zadowoleniem. Stawki te przyczyniły się do realnej podwyżki plac, szczególnie najniżej uposażonych.

W toku dyskusji poruszono kwestię zaostrającej się walki

klasowej na wsi i w mieście. W przyjętej rezolucji uchwalono zakończyć przed terminem zbiórki na Wspólny Dom. Ponadto postanowiono wziąć czynny udział w budowie Domu Zjednoczonej Partii w Poznaniu. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie szkolenia ideologicznego, które winno być jak najbardziej rozszerzone.

Obecnie na kursach, zorganizowanych staraniem Komisji Szkoleniowej przy poznańskim Komitecie Wojewódzkim PZPR na terenie Wielkopolski, pobiera naukę przeszło 8.000 towarzyszy, w tym 1.000 kobiet, z załóg fabryk i przedsiębiorstw państwowych.

Uruchomione również w 20 powiatach województwa 108 kursów dla wiejskich działaczy PZPR. Wykłady na tych kursach odbywają się w niedziele. Obejmują one około 2,5 tysiąca uczestników. Zaplanowano do 15 bm. zorganizowanie dalszych 150 kursów.

Przystąpiono ponadto do zorganizowania zespołów samokształceniowych. Do chwili obecnej zorganizowano 27 takich zespołów z liczbą około tysiąca słuchaczy. Program obejmujący historię WKP(b) i historię polskiego ruchu robotniczego.

Narada aktywu kobiecego PZPR w Krakowie

Nad zadaniami postawionymi przez Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej przed aktywnością kobiecą PZPR obradowały w Krakowie działaczki partyjne z poszczególnych komitetów dzielnicowych i zakładów pracy.

Po referatach toczyła się długa dyskusja, w której nakreślono plan pracy partyjnego aktywu kobiecego na najbliższy okres. Uczestniczki narady podkreśliły, iż głównym zadaniem jest zmobilizowanie jak najszerszych mas kobiecych do udziału w budownictwie socjalistycznym. W tym celu należy szczególnie naciskać na szkolenie zarówno ideologiczne, jak i zawodowe kobiet.

Dużo uwagi poświęciła narada pracy kobiet w samorządzie, komitetach sklepowych spółdzielni, walce ze spekulacją i nadużyciami gospodarczymi. Dla wzniesienia opieki nad matką i dzieckiem przewiduje się znaczne zwiększenie w bież. roku sieci żłobków, przedszkoli

i świetlic dziecięcych. Uczestniczki narady wypowiedziały się za żywszym i szerszym udziałem kobiet w pracy kół rodzicielskich przy szkołach.

Aktyw postanowił zwrócić szczególną uwagę na współzawodnictwo pracy.

W depeszy wysłanej do przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta aktywistki przyrzekają dołożyć wszelkich starań w celu pogłębienia świadomości ideologicznej kobiet, rozszerzenia współzawodnictwa pracy wśród kobiet, zobowiązują się wzmocnić walkę ze spekulacją oraz usilnie dbać o wychowanie młodzieży.

W uchwalonej rezolucji zebrana solidaryzują się z postanowieniami II Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobięc w Budapeszcie, mobilizującymi wszystkie kobiety do walki o pokój w oparciu o potężne siły postępu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z KRAJU

MINĘŁA GROZBA POWODZI NA ŻULAWACH

Wskutek silnego sztormu na Bałtyku, Żuławy zagrożone były powodzią. Pracowały tam bez przerwy ekipy wojska, milicji, GUM-u, dyrekcji dróg wodnych Wydziału Wodno - Melioracyjnego oraz ekipy rekrutujące się z ludności cywilnej, dwa łodolamacze, statek i łódź ratownicza. W dniu 2 bm. w godzinach wieczornych, wody na całym zagrożonym terenie bardzo wydatnie opadły. Sytuacja jest już całkowicie opanowana, strat w ludziach i inwentarzu żywym nie zanotowano.

WIEJSKIE ZESPOŁY SPORTOWE

W Rzeszowie odbyło się zebranie organizacyjne Woj. Rady Sportu Wiejskiego. Jak wynika z przedłożonych sprawozdań w woj. rzeszowskim w Ludowych Zespołach Sportowych zrępowanych jest 67 tys. młodzieży wiejskiej. Instruktorzy dla tych zespołów szkoleni są na specjalnych kursach, prowadzonych w ośrodku wychowania fizycznego w Przemyslu.

POMOC LEKARSKA DLA WSI RZESZOWSKIEJ

Zgodnie z uchwałą, podjętą na ostatnim zebraniu Związku Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Rzeszowie, w każdą niedzielę przez cały rok 1949 wyruszać będzie na wieś ambulans lekarski. Zespół, składający się z lekarza, dentysty, 2 pielęgniarek i aptekarza odwiedzać będzie przede wszystkim wieś, leżące daleko od szlaków kolejowych.

SKRZYPCE MARCINA GROBLICZA

Muzeum Wielkopolskie otrzymało nowy cenny nabytek w postaci przesłanych starych skrzypiec, wykonanych przez Marcina Groblicza. Marcin Groblicz z Krakowa był hutnikiem polskim na przełomie XVI i XVII wieku. O cały wiek wyprzedził on znanego na cały świat konstruktora skrzypiec, Włocha Stradivariusa. Skrzypce, kupione z rąk prywatnych przez kustosa Zdzisława Sulca, są w doskonałym stanie, posiadają głęboki przyjemny ton i są niezwykle ładnie wykonane.

Gminne Spółdzielnie ZSCH skupują zwierzęta rzeźne

Dnia 1 lutego br. spółdzielnie gminne Sch woj. łódzkiego przystąpiły do skupu zwierząt rzeźnych, realizując w praktyce zadania spółdzielczości w dziedzinie skupu żywności. W celu rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych spółdzielni, woj. łódzkie zostało podzielone na trzy rejon skupu zwierząt rzeźnych: łódzki, piotrkowski i łowicki.

Na gminnych zebraniach Zw. Samopomocy Chłopskiej wytypowano w każdym z tych rejonów spółdzielnie gminne, które mają przede wszystkim zająć się akcją skupu na swoim terenie. W rejonie łódzkim skup żywności prowadzi już 28 spółdzielni, w piotrkowskim — 29, w łowickim — 15.

Zegluga i porty

STATKI POMOCNICZE ZAMÓWIONO W SZWECJI

W ramach polsko-szwedzkich układów handlowych Ministerstwo Żegluga udzieliło wyspecjalizowanym stocznicom szwedzkim szeregu zamówień na statki pomocnicze dla portów polskich.

Stocznia Finnroda Vary w Sztokholmie otrzymała zlecenie na wykonanie statku inspekcyjnego o pojemności około 200 BRT.

W stoczni A/B Norrköpings Varv & Verkstad w Norrköpingu zostały zamówione trzy holowniki parowe o mocy 375 KM każdy oraz jeden o mocy 500 KM.

RYBACY DUŃSCY W POLSKICH PORTACH

Rybaczy duńscy, którzy łowią łososie na wodach polskich bawią swoje kutry w portach polskiego Wybrzeża.

W Helu stacjonuje obecnie 60 kutrów duńskich, w Jastarni — 35. Formalności celne, podatkowe itp. zostały dla nich ograniczone do niezbędnego minimum.

Dzięki dobremu wyposażeniu kutrów, umiejętności połowów i obfitości ryb w polskich wodach, rybacy duńscy osiągają doskonałe wyniki.

KOMISJE USPRAWNIA PRZELADUNKÓW

Celem planowego usprawnienia przeladunków portowych i obniżenia ich kosztów, Departament Portów Ministerstwa Żegluga powołał do życia terenowe komisje usprawnienia przeladunków, działające przy Urzędach Morskich (Gdynia — Gdansk i Szczecin).

PRZEDSIĘBIORSTWO PORTOWE „POLCARGO”

W tych dniach rozpoczęło działalność nowe Państwowe Przedsiębiorstwo Portowe „Polcarg”. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa będzie kontrola ładunków morskich.

„Polcarg” posiada trzy oddziały w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Centrala przedsiębiorstwa mieści się w Gdyni.

Nowa konwencja polsko-czechosłowacka

W ostatnich dniach stycznia br. w Pradze czechosłowacka Rada została przez przedstawicieli Rządu polskiego i Rządu czechosłowackiego konwencja w sprawie ochrony roślin uprawnych przed szkodnikami i chorobami.

W konwencji oba kraje zobowiązały się do niesienia sobie nawzajem pomocy w ochronie roślin przed takimi szkodnikami, jak stonka ziemniaczana, mączlik ziemniaczany i tarczniak — niszczytel oraz w zwalczaniu chorób roślin uprawnych, a szczególnie raka ziemniaczanego i pasma lnu.

W związku z niebezpieczeństwem, jakie przedstawiają dla rolnictwa szkodniki roślin, główne stonki ziemniaczana — oba kraje zobowiązały się do przeprowadzenia akcji zaznajomienia ludności z tymi szkodnikami. Akcja ma na celu zmobilizowanie społeczeństwa do przeprowadzania powszechnych lustracji upraw ziemniaczanych, co przyczyni się do szybkiego zlikwidowania pojawiających się ognisk stonki ziemniaczanej.

Uzdolniona młodzież wiejska będzie kształcić się muzycznie

Z inicjatywy koła PZPR przy Wyższej Szkole Muzycznej, przy współudziale Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej odbył się ostatnio w Warszawie konkurs młodych talentów muzycznych, pochodzących ze wsi. Zgłoszono się przeszło 2.000 kandydatów. Oficjalną uroczystość rozpoczęcia konkursu poprzedziła produkcja 8 utalentowanych adeptów, wyeliminowanych z 40 osób przez jury konkursu złożone z profesorów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie.

Uroczystość zagrał minister kultury i sztuki ob. Stefan Dybowski i dyrektor departamentu szkolnictwa artystycznego ob. B. Urbanowicz. Wysłuchaliśmy produkcji 8 utalentowanych muzyków: Jana Koniewskiego — fortepian, Jana Ziółkowskiego — akordeon, Władysława Piekarskiego — skrzypce, Mieczysława Dzierżanowskiego — śpiew, Czesława Nofmaly — klarnet, Romana Zdanowicza — akordeon, Stefana Foremnego — fortepian i Władysława Sidorowskiego — śpiew. Wszyscy ci młodzi utalentowani muzycy pochodzą ze wsi i nie mieli dotąd możliwości kształcenia się w szkole muzycznej.

Dziś mamy już do zanotowania fakt wystąpienia przez jury przeszło 1000 zgłoszonych kandydatów, z których zakwalifikowano do nauki 36 osób. A więc wybrano 36 najbardziej uzdolnionych młodych muzyków, pochodzących ze środowiska wiejskiego, mogących stać się w przyszłości ozdobą życia muzycznego w Polsce. Czyż mógł ktoś przypuścić za czasów rządów sanacyjnych, że urządzi się w stolicy Państwa podobna impreza? Impreza, która by niosła ze sobą nadzieję, a nawet pewność, że żaden talent ludowy nie może w Pol-

Tu zapłoną światła planu sześcioletniego

Zaktywizujemy zaniedbane rejony Kielecczyny

Na mapie Polski Kielecczyna wygląda dziś niemal jak biała plama przetrzymana kilkoma czerwonymi liniami i z rzadka znaczone punktami miast.

Województwo kieleckie wyrażnie dzieli się na dwa obszary. Jeden z nich, obejmujący powiaty kielecki, radomski, iłżecki i częstochowski, cechuje ubóstwo gleby, prawie bezzużyteczną rolniczo. Drugi rejon położony w żyznych dolinach Wisły i Nidy — to powiaty sandomierski, opatowski i pińczowski.

Z zestawienia tych dwóch obszarów wysuwa się prosty wniosek dla dalszego rozwoju województwa: rejon pierwszy uprzemysłowić, drugi — uczynić dla pierwszego zapleczem żywnościowym. Wybitny rozwój Starachowic i Ostrowca, leżących na trasie Łódź — Sandomierz, potwierdza słuszność tej tezy.

Zakłady już dziś stały się wielkim ośrodkiem przemysłowym, który wchłania ludność z okolicznych ubogich wsi i miasteczek. Dla Starachowic i Ostrowca pracują również urodzajne ziemie Sandomierszczyzny, a fabryka przetwórstwa owocowego i warzywnego w Dwikozach im w pierwszym rzędzie zawdzięcza możliwości dalszego rozwoju. Plan sześciolenny otwiera jeszcze szersze perspektywy przed tym rejonem. Starachowice staną się jednym z większych miast województwa.

Inaczej przedstawia się sprawa samej Kielecczyny — obszaru, który ciągnie się wzdłuż linii Kielce — Częstochowa, Kielce — Tarnów, Kielce — Sandomierz. Aktywizacja tych terenów — to nieledwie budowanie od podstaw.

Spuścizna po Staszycu

W tej chwili utrzymują się na tych obszarach resztki spuścizny po Staszycu. Wielki reformator początków XIX w. zwrócił uwagę na niewyżytkowane dobra surowcowe Gór Świętokrzyskich i utworzył tu szereg ośrodków eksploatacyjnych i przetwórczych. Dziś po Staszycu pozostała nazwa kopalni pirytu w Górach Świętokrzyskich i przestarzałe formy gospodarki w małych zakładach przemysłowych, rozsiągnięte po całym okręgu.

Niemniej aktywizacja Kielecczyny — to właśnie m. in. powrót na staszycowski szlak. Wiele przede wszystkim wykorzystanie surowców.

Skarby w górach

Kielecczyna posiada niezbyt bogate, ale różnorodne zasoby surowcowe. Z gór wydobywać można rudy żelazne, piryty, wapienie (gips i marmury), piaskowce, wysokowartościowe gliny k. Obfite lasy dają drzewo, a także jagody i grzyby — nie doceniany u nas, a wysoko ceniony za granicą produkt przetwórczy.

Wszystkie te naturalne bogactwa są do dziś za mało wykorzystywane. Słynne marmury kieleckie i piaskowce sztylowe — nie są dostatecznie eksploatowane. Złóża glin — wykorzystuje tylko „Cmielów” w pow. opatowskim i w wójt chałupniczy przemysł ceramiczny w pow. iłżeckim. Kopalnie rud w pow. koneckim i opozińskim, zatopione przez uciekających Niemców — jeszcze nie ruszyły. Tylko „Staszyc” jest w pełnym ruchu i zatrudnia znacznie większą liczbę robotników. Ale kopalnia, ukryta w głębi gór, dostępna tylko dla wąskotorowej kolejki — nie może dostatecznie promieniować na okolicę. Najlepiej w Kielecczynie rozwija się przetwórstwo drzewne, którego głównym ośrodkiem jest kompleks tartaków w Zagnańsku.

Gęsi „pracują” na Kielecczynie

Z czego zatem „żyje” Kielecczyna? Jest to pewnego rodzaju paradoksem, że rejon ten, jakby stworzony do wielkiego przemysłu — cechuje najbardziej ubogą i przeludnioną wieś. Produkty rolne, przy małej wydajności gleby, idą siłą rzeczy — wyłącznie prawie na zużycie wewnętrzne.

W skali krajowej Kielecczyna produkuje mięso i tłuszcz. W skali europejskiej prowadzi się tu hodowlę gęsi eksportowych oraz skup jaj. Ten odcinek gospodarki rolnej jest stosunkowo dobrze zorganizowany. Skup idzie przez spółdzielczość. W tuczarni kieleckiej Zw. Spółdz. Jajczarsko-Mleczarskiej odbywa się ubój i zamrożone gęsi idą w drogę. Tzw. „podrobka” są zużywane na rynku miejscowym.

Przyszłość wsi w hodowli

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że droga do aktywizacji wsi kieleckiej prowadzić może m. in. przez rozwój hodowli. Już obecnie każdy niemal chłop jest tu hodowcą — a tylko konieczne jest ujęcie tej sprawy w mocne ramy organizacyjne, gdyż dotychczas mało-rolny hodowca padał ofiarą bogacza wiejskiego i spekulanta-handlarza.

Lecz największy nawet rozwój hodowli i najlepsza organizacja zbioru jagód i owoców dla celów przetwórczych — nie rozwiążą zagadnienia przeludnienia wsi kieleckiej. Może ono być rozładowane jedynie odpływem ludności do przemysłu.

Rozbudowa przemysłu

W planie sześciolennym problem ten został szeroko uwzględniony. Rozwój przemysłu woj. kieleckiego pójdzie w dwóch kierunkach: rozbudowy istniejących zakładów pracy i zaktywizowania terenów surowcowych.

Poza zakładami Starachowic, Ostrowca, Częstochowy, Radomia i Kielce przewidziana jest również rozbudowa przemysłu drzewnego (Zagnańsk i Kielce), ożywienie wydobycia kamieniolomów i glin, a co za tym idzie rozbudowa fabryk przemysłu ceramicznego.

O 8 godzin szybciej przerabiamy tonę ropy naftowej

Wspaniałe wyniki współzawodnictwa w przemyśle naftowym

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Krakowie konferencja Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Przy omawianiu osiągnięć poszczególnych zakładów przemysłu naftowego stwierdzono na wszystkich odcinkach pracy dalszy postęp akcji współzawodnictwa.

Czyn przedkongresowy naftowców poważnie wpłynął na przyspieszenie realizacji 3-letniego planu przemysłowego i stworzył silne podstawy pod długofalowy plan sześciolenny. Dzięki wciągnięciu do narad wytwórczych szerokiego ogółu robotników fizycznych, współzawodnictwo przynosi doskonałe wyniki. Przeszła staję racjonalizację pracy postanowiono osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

W porównaniu z rokiem 1947 czas przerobki 1 tony ropy naftowej został skrócony dzięki współzawodnictwu o 8 godzin roboczych.

Wyniki poszczególnych Dyrekcji Branżowych za grudzień 1948 przedstawiały się następująco: w zakresie wydobycia ropy naftowej pierwsze miejsce zajęła Sekcja Wańkowa, osiągając 246 punktów; przy produkcji gazoliny przoduje gazolinarnia Mokre, która osiągnęła 324 punkty; przy wydobyciu gazu ziemnego Sekcja Sandomierz, która zdobyła pięciokrotnie w ciągu roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, otoczyła za miesiąc grudzień 1948 sztandar przechodni Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Centrale Warsztaty Przemysłu Naftowego w Gliniku Mariampolskim, uzyskały również bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym.

Pierwsze miejsce zajął Władysław Michalski — formiarnik z odlewni, osiągając 221 punktów i wyrabiając 321 proc. normy. Drugie i trzecie miejsce zajęli: J. Przybyłowicz — tokarz z działu obrabiarek i Wilhelm Piróg — ślusarz działu montażowego.

We współzawodnictwie rafinerii przoduje rafineria Jasło, która osiągnęła 588 punktów. Za prowadzone wleńczenia poszukiwawcze nafty, kopalnia Foltusz 7 otrzymała 566,5 punktów, a w poszukiwawczych wierceniach gazu ziemnego przoduje kopalnia Solno 3.

W warsztatach mechanicznych CZMPPN, najlepsze wyniki indywidualnie osiągnął Stanisław Bułka — silnikowicz (a.c.).

14 miliardów złotych na akcje socjalną w przemyśle

Na Fundusz Akcji Socjalnej w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przeznaczono w r. ob. 14 miliardów zł, to jest niemal dwa razy więcej, niż w r. ub. W roku 1948 wydano 8.414.813 tys. zł. Dzięki tym sumom poważnie wzrosła wydatki na akcje opieki nad matką i dzieckiem. W r. ub. wydatkowano na ten cel 3.381.500 tys. zł, a w roku bież. przeznaczono 6.755 mln. zł. Akcja wczasów, na którą przeznaczono w r. 1948 476.500 tys. zł, w roku bież. otrzyma 840 mln. zł.

Wszystkie te naturalne bogactwa są do dziś za mało wykorzystywane. Słynne marmury kieleckie i piaskowce sztylowe — nie są dostatecznie eksploatowane. Złóża glin — wykorzystuje tylko „Cmielów” w pow. opatowskim i w wójt chałupniczy przemysł ceramiczny w pow. iłżeckim. Kopalnie rud w pow. koneckim i opozińskim, zatopione przez uciekających Niemców — jeszcze nie ruszyły. Tylko „Staszyc” jest w pełnym ruchu i zatrudnia znacznie większą liczbę robotników. Ale kopalnia, ukryta w głębi gór, dostępna tylko dla wąskotorowej kolejki — nie może dostatecznie promieniować na okolicę. Najlepiej w Kielecczynie rozwija się przetwórstwo drzewne, którego głównym ośrodkiem jest kompleks tartaków w Zagnańsku.

Gęsi „pracują” na Kielecczynie

Z czego zatem „żyje” Kielecczyna? Jest to pewnego rodzaju paradoksem, że rejon ten, jakby stworzony do wielkiego przemysłu — cechuje najbardziej ubogą i przeludnioną wieś. Produkty rolne, przy małej wydajności gleby, idą siłą rzeczy — wyłącznie prawie na zużycie wewnętrzne.

W skali krajowej Kielecczyna produkuje mięso i tłuszcz. W skali europejskiej prowadzi się tu hodowlę gęsi eksportowych oraz skup jaj. Ten odcinek gospodarki rolnej jest stosunkowo dobrze zorganizowany. Skup idzie przez spółdzielczość. W tuczarni kieleckiej Zw. Spółdz. Jajczarsko-Mleczarskiej odbywa się ubój i zamrożone gęsi idą w drogę. Tzw. „podrobka” są zużywane na rynku miejscowym.

Przyszłość wsi w hodowli

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że droga do aktywizacji wsi kieleckiej prowadzić może m. in. przez rozwój hodowli. Już obecnie każdy niemal chłop jest tu hodowcą — a tylko konieczne jest ujęcie tej sprawy w mocne ramy organizacyjne, gdyż dotychczas mało-rolny hodowca padał ofiarą bogacza wiejskiego i spekulanta-handlarza.

Lecz największy nawet rozwój hodowli i najlepsza organizacja zbioru jagód i owoców dla celów przetwórczych — nie rozwiążą zagadnienia przeludnienia wsi kieleckiej. Może ono być rozładowane jedynie odpływem ludności do przemysłu.

Rozbudowa przemysłu

W planie sześciolennym problem ten został szeroko uwzględniony. Rozwój przemysłu woj. kieleckiego pójdzie w dwóch kierunkach: rozbudowy istniejących zakładów pracy i zaktywizowania terenów surowcowych.

Poza zakładami Starachowic, Ostrowca, Częstochowy, Radomia i Kielce przewidziana jest również rozbudowa przemysłu drzewnego (Zagnańsk i Kielce), ożywienie wydobycia kamieniolomów i glin, a co za tym idzie rozbudowa fabryk przemysłu ceramicznego.

O 8 godzin szybciej przerabiamy tonę ropy naftowej

Wspaniałe wyniki współzawodnictwa w przemyśle naftowym

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Krakowie konferencja Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Przy omawianiu osiągnięć poszczególnych zakładów przemysłu naftowego stwierdzono na wszystkich odcinkach pracy dalszy postęp akcji współzawodnictwa.

Czyn przedkongresowy naftowców poważnie wpłynął na przyspieszenie realizacji 3-letniego planu przemysłowego i stworzył silne podstawy pod długofalowy plan sześciolenny. Dzięki wciągnięciu do narad wytwórczych szerokiego ogółu robotników fizycznych, współzawodnictwo przynosi doskonałe wyniki. Przeszła staję racjonalizację pracy postanowiono osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

W porównaniu z rokiem 1947 czas przerobki 1 tony ropy naftowej został skrócony dzięki współzawodnictwu o 8 godzin roboczych.

Wyniki poszczególnych Dyrekcji Branżowych za grudzień 1948 przedstawiały się następująco: w zakresie wydobycia ropy naftowej pierwsze miejsce zajęła Sekcja Wańkowa, osiągając 246 punktów; przy produkcji gazoliny przoduje gazolinarnia Mokre, która osiągnęła 324 punkty; przy wydobyciu gazu ziemnego Sekcja Sandomierz, która zdobyła pięciokrotnie w ciągu roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, otoczyła za miesiąc grudzień 1948 sztandar przechodni Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Centrale Warsztaty Przemysłu Naftowego w Gliniku Mariampolskim, uzyskały również bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym.

Pierwsze miejsce zajął Władysław Michalski — formiarnik z odlewni, osiągając 221 punktów i wyrabiając 321 proc. normy. Drugie i trzecie miejsce zajęli: J. Przybyłowicz — tokarz z działu obrabiarek i Wilhelm Piróg — ślusarz działu montażowego.

We współzawodnictwie rafinerii przoduje rafineria Jasło, która osiągnęła 588 punktów. Za prowadzone wleńczenia poszukiwawcze nafty, kopalnia Foltusz 7 otrzymała 566,5 punktów, a w poszukiwawczych wierceniach gazu ziemnego przoduje kopalnia Solno 3.

W warsztatach mechanicznych CZMPPN, najlepsze wyniki indywidualnie osiągnął Stanisław Bułka — silnikowicz (a.c.).

14 miliardów złotych na akcje socjalną w przemyśle

Na Fundusz Akcji Socjalnej w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przeznaczono w r. ob. 14 miliardów zł, to jest niemal dwa razy więcej, niż w r. ub. W roku 1948 wydano 8.414.813 tys. zł. Dzięki tym sumom poważnie wzrosła wydatki na akcje opieki nad matką i dzieckiem. W r. ub. wydatkowano na ten cel 3.381.500 tys. zł, a w roku bież. przeznaczono 6.755 mln. zł. Akcja wczasów, na którą przeznaczono w r. 1948 476.500 tys. zł, w roku bież. otrzyma 840 mln. zł.

Wszystkie te naturalne bogactwa są do dziś za mało wykorzystywane. Słynne marmury kieleckie i piaskowce sztylowe — nie są dostatecznie eksploatowane. Złóża glin — wykorzystuje tylko „Cmielów” w pow. opatowskim i w wójt chałupniczy przemysł ceramiczny w pow. iłżeckim. Kopalnie rud w pow. koneckim i opozińskim, zatopione przez uciekających Niemców — jeszcze nie ruszyły. Tylko „Staszyc” jest w pełnym ruchu i zatrudnia znacznie większą liczbę robotników. Ale kopalnia, ukryta w głębi gór, dostępna tylko dla wąskotorowej kolejki — nie może dostatecznie promieniować na okolicę. Najlepiej w Kielecczynie rozwija się przetwórstwo drzewne, którego głównym ośrodkiem jest kompleks tartaków w Zagnańsku.

Przyszłość wsi w hodowli

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że droga do aktywizacji wsi kieleckiej prowadzić może m. in. przez rozwój hodowli. Już obecnie każdy niemal chłop jest tu hodowcą — a tylko konieczne jest ujęcie tej sprawy w mocne ramy organizacyjne, gdyż dotychczas mało-rolny hodowca padał ofiarą bogacza wiejskiego i spekulanta-handlarza.

Lecz największy nawet rozwój hodowli i najlepsza organizacja zbioru jagód i owoców dla celów przetwórczych — nie rozwiążą zagadnienia przeludnienia wsi kieleckiej. Może ono być rozładowane jedynie odpływem ludności do przemysłu.

Rozbudowa przemysłu

W planie sześciolennym problem ten został szeroko uwzględniony. Rozwój przemysłu woj. kieleckiego pójdzie w dwóch kierunkach: rozbudowy istniejących zakładów pracy i zaktywizowania terenów surowcowych.

Poza zakładami Starachowic, Ostrowca, Częstochowy, Radomia i Kielce przewidziana jest również rozbudowa przemysłu drzewnego (Zagnańsk i Kielce), ożywienie wydobycia kamieniolomów i glin, a co za tym idzie rozbudowa fabryk przemysłu ceramicznego.

O 8 godzin szybciej przerabiamy tonę ropy naftowej

Wspaniałe wyniki współzawodnictwa w przemyśle naftowym

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Krakowie konferencja Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Przy omawianiu osiągnięć poszczególnych zakładów przemysłu naftowego stwierdzono na wszystkich odcinkach pracy dalszy postęp akcji współzawodnictwa.

Czyn przedkongresowy naftowców poważnie wpłynął na przyspieszenie realizacji 3-letniego planu przemysłowego i stworzył silne podstawy pod długofalowy plan sześciolenny. Dzięki wciągnięciu do narad wytwórczych szerokiego ogółu robotników fizycznych, współzawodnictwo przynosi doskonałe wyniki. Przeszła staję racjonalizację pracy postanowiono osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

W porównaniu z rokiem 1947 czas przerobki 1 tony ropy naftowej został skrócony dzięki współzawodnictwu o 8 godzin roboczych.

Wyniki poszczególnych Dyrekcji Branżowych za grudzień 1948 przedstawiały się następująco: w zakresie wydobycia ropy naftowej pierwsze miejsce zajęła Sekcja Wańkowa, osiągając 246 punktów; przy produkcji gazoliny przoduje gazolinarnia Mokre, która osiągnęła 324 punkty; przy wydobyciu gazu ziemnego Sekcja Sandomierz, która zdobyła pięciokrotnie w ciągu roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, otoczyła za miesiąc grudzień 1948 sztandar przechodni Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Naftowego.

Centrale Warsztaty Przemysłu Naftowego w Gliniku Mariampolskim, uzyskały również bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym.

Pierwsze miejsce zajął Władysław Michalski — formiarnik z odlewni, osiągając 221 punktów i wyrabiając 321 proc. normy. Drugie i trzecie miejsce zajęli: J. Przybyłowicz — tokarz z działu obrabiarek i Wilhelm Piróg — ślusarz działu montażowego.

We współzawodnictwie rafinerii przoduje rafineria Jasło, która osiągnęła 588 punktów. Za prowadzone wleńczenia poszukiwawcze nafty, kopalnia Foltusz 7 otrzymała 566,5 punktów, a w poszukiwawczych wierceniach gazu ziemnego przoduje kopalnia Solno 3.

W warsztatach mechanicznych CZMPPN, najlepsze wyniki indywidualnie osiągnął Stanisław Bułka — silnikowicz (a.c.).

14 miliardów złotych na akcje socjalną w przemyśle

Na Fundusz Akcji Socjalnej w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przeznaczono w r. ob. 14 miliardów zł, to jest niemal dwa razy więcej, niż w r. ub. W roku 1948 wydano 8.414.813 tys. zł. Dzięki tym sumom poważnie wzrosła wydatki na akcje opieki nad matką i dzieckiem. W r. ub. wydatkowano na ten cel 3.381.500 tys. zł, a w roku bież. przeznaczono 6.755 mln. zł. Akcja wczasów, na którą przeznaczono w r. 1948 476.500 tys. zł, w roku bież. otrzyma 840 mln. zł.

Sport

EHELICH I GAJ



Znawcy ping-pongu polscy

Drugi złoty medal J. Marusarza

Nowy sukces narciarzy polskich

W VI dniu Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, rozgrywanych w Spindlerowym Mlynie, nasz reprezentant Józef Marusarz zdobył drugi złoty medal, wygrywając slalom do kombinacji alpejskiej, a przez to zajmując pierwsze miejsce w samej kombinacji.

Trasa slalomu, bardzo trudna, miała 580 m długości. Zawodnicy przejeżdżali trasę dwukrotnie. W pierwszym zjazdzie Marusarz miał czas 1:16,2, co było najlepszym wynikiem dnia. Najlepszy czas po Marusarzu miał Czechosłowak Spacek — 1:18.

Za drugim razem Marusarz pojechał dużo ostrożniej i uzyskał czas 1:19. Pozostali zawodnicy polscy, za wyjątkiem Kwapienia, zostali zdyskwalifikowani za ominięcie kilku bramek.

Wyniki slalomu do kombinacji alpejskiej:

- 1) Marusarz J. 6 pkt. kar. — 2:35,2.
- 2) Spacek (CSR) 4,33 pkt. kar. — 2:39,8.
- 3) Parma (CSR).

W punktacji ogólnej do kombinacji alpejskiej: 1) J. Marusarz, 2) Spacek (CSR), 3) Qualtier (Francja), Karpel zajął 12 miejsce.

Po zakończeniu slalomu do kombinacji alpejskiej, zostały ogłoszone wyniki czwórboju (bieg 18 km, skok, jazd i slalom). Polacy odnieśli tu wielki sukces, zajmując 4 pierwsze miejsca.

Wyniki czwórboju:

Polacy i Fin Vaino faworytami w konkursie skoków

Prasa czeška ocenia pochlebnie postawę polskich narciarzy

Jeszcze przed pięknymi sukcesami naszych narciarzy na VIII Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata w Spindlerowym Mlynie, prasa czechosłowacka niezwykle pochlebnie wyraża się o naszych zawodnikach, oceniając ich według obserwacji na treningach.

„Rude Pravo” w numerze z dnia 30. I, 49 pisze:

„Jedną z najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych ekip narciarskich na VIII Z.A.M.S., jest drużyna akademików Polacji z Budowej, oznaczających się b. dobrym przygotowaniem i wysokimi umiejętnościami technicznymi. Dało się to zaobserwować zarówno przy zjeździe, slalomie, jak i skokach treningowych. Podziwialiśmy zjazdowców i skoczków, pozostających pod opieką doskonałego trenera Mariana Orlewicza. 6-osobowa drużyna skoczków polskich wykazała podczas treningów piękny styl i uzyskała świetne wyniki. Mimo, że trener Orlewicz kazał zawodnikom zwracać główną uwagę na czystość i styl skoków, a nie na ich długość — Polacy skakali w granicach 45 m, co z uwagi na nieznaną imocność, jest wynikiem b. dobrym. Należy jeszcze nadmienić, że narciarze polscy nie skakali z pełnego rozbiegu.

„Reprezentant Finlandii Vaino, który ma przy przybyciu do Spindlerowego Mlyna, specjalnie na konkurs skoków, jest jedynym niebezpiecznym rywalem Polaków. Wszyscy typują skoczków polskich i ewentualnie Finna Vaino, jako faworytów otwartego konkursu skoków, który odbędzie się na skoczni Sv. Petru, a nie jak poprzednio planowano — na wielkiej skoczni w Dolinie Marsarykowej.”

Łyżwiarki radzieckie startują na mistrzostwach świata

Mistrzostwo świata kobiet w jeździe szybkiej, które odbędzie się w dniach 12 i 13 lutego w Kongsbergu pod Oslo, zyskały bardzo na atrakcji, dzięki udziałowi doskonałych łyżwiarek radzieckich, stanowiących światową extra-klasę. Zawodniczki ZSRR bezwątpienia będą zdecydowanymi faworytkami mistrzostw.

Łyżwiarki radzieckie wyjechały już z Moskwy w następującym składzie: Maria Isakowa (mistrzyni świata i mistrzyni ZSRR), Zofia Cholszczewnikowa (rekordzistka świata), Rimma Jukowa (mistrzyni ZSRR na dystansie

KROPKI NA D

STATYSTYKA

Ukazująca się w Stanach Zjednoczonych gazeta „Den ver Post” ogłasza następujące „statystyki” do użytku młodzieży amerykańskiej:

„530 milionów ludzi na świecie używa do jedzenia pałeczek, 326 milionów — noża i widelca. 13 milionów — używa tyłki i pomaga sobie niekiedy lewą ręką, a 740 milionów je palcami. (Afryka, Azja, Oceania i najprawdopodobniej 200 milionów Rosjan)“.

Ze swej strony zajrzeliśmy do najnowszych statystyk amerykańskich i stwierdziliśmy, że około 139 milionów Amerykanów myśli głową. Reszta, w skład której wchodzi redakcja „Den ver Post” i ich miododawcy, niewiadomą częścią ciała, a najprawdopodobniej — kieszenia. (Yale)

TAJNIKI HISTORII

Ob. K. K. omawia na łamach „Odrodzenia” (nr 6 z dn. 6 lutego) dwie powieści Howarda Fausta: „Obywatel Tom Paine” i „Amerykanin”, które ukazały się w przekładzie polskim. W recenzji o „Amerykanie” czytamy:

„Trzeba by dokładnej znajomości historii USA, by sprawdzić, czy sędzia Altgeld — bohater powieści... jest postacią autentyczną czy fikcyjną. Wątpliwość tego rodzaju nasuwa się każdemu czytelnikowi...”

Wątpliwość tego rodzaju może się nasuwać każdemu czytelnikowi, z wyjątkiem... recenzenta. Bo jeśli się chce recenzować powieść historyczną, to trzeba na tyle przynajmniej znać historię, by wiedzieć, o czym się w ogóle pisze.

Żeby ostatecznie rozproszyć wątpliwości szanowanego recenzenta, komunikujemy:

John Peter dwojga imion Altgejl, ur. się w roku 1847, umarł w r. 1902, był w latach 1892 — 1896 gubernatorem stanu Illinois. Historycy, nawet mniej wtajemniczeni, uważają go za postać równie autentyczną, jak Tom Paine czy Jerzy Waszyngton. (as)

Sukcesy zmechanizowanego rolnictwa Związku Radzieckiego

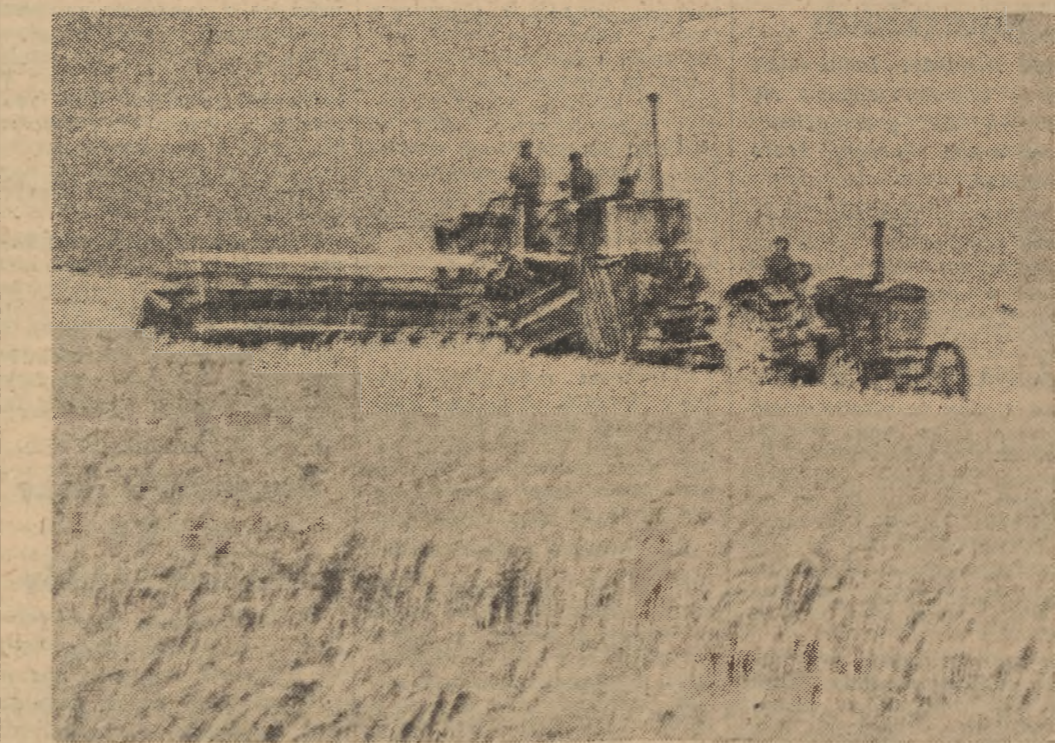
Traktorzyści i kombajnerzy przygotowują się do siewu wiosennego

W trzecim decydującym roku pięcioletki powojennej, rolnictwo ZSRR osiągnęło poważne sukcesy. Mimo, niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów nadwołżańskich, globalne zbiory zbóż wyniosły w 1948 roku przeszło 7 miliardów pudów. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z hektara przekroczyły poziom przedwojenny. Ten dalszy wzrost rolnictwa socjalistycznego jest ściśle związany z pracą państwowych ośrodków maszynowych.

Niedawno obchodzono w Związku Radzieckim 20-letni obchód stworzenia pierwszego ośrodka maszyn rolniczych, który powstał w obwodzie odeskim na Ukrainie z inicjatywy Stalina. Od tego czasu w Związku Radzieckim zorganizowano 6.700 podobnych ośrodków. Są one po teźną dźwignią w rozwoju rolnictwa.

W 1948 roku rolnictwo radzieckie otrzymało dużą ilość nowych maszyn. W porównaniu z 1947 rokiem produkcja traktorów w roku 1948 wyniosła 204 proc. maszyn rolniczych — 199 proc., plugów traktorowych — 224 proc., siewników traktorowych — 211 proc., spulchniaczy traktorowych 131 proc., skomplikowanych młóczarek 267 proc. Produkcja kombajnów zwiększyła się pięciokrotnie.

W roku 1948 po raz pierwszy zastosowano w pracy na szerokiej skale zmotoryzowane kombajny zbożowe. Na polach kołchozowych pracowały kombajny do zbioru buraków i kartofli, kombajny zbierające len i bawełnę. Wszystkie te skomplikowane maszyny zostały skonstruowane przez inżynierów radzieckich i wyprodukowane w



radzieckich zakładach przemysłowych.

Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji rolnictwa i skutecznemu wykorzystaniu sprzętu technicznego Związek Radziecki zwiększył w 1948 roku ogólny obszar zasiewów o 13,8 miliona ha. Obszar zasiewów samych tylko upraw zbożowych wzrósł o 10 milionów ha. Zakres robót rolniczych wykonanych przez ośrodki maszynowo-traktorowe w kołchozach wzrósł o 23 proc. w stosunku do 1947 roku. W kołchozach okręgów nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i na Syberii maszy-

ny rolnicze wykonują 90 proc. wszystkich robót polnych. Również akcja żniwna w roku 1948 przeprowadzona została sprawnie. Kombajny obsłużyły w czasie żniw obszar o 5,6 miliona ha większy niż w 1947 roku. Skrócił się znacznie okres trwania żniw.

Ośrodki maszynowe pomogły również kołchozownikom w orce i użyciu ziemi pod zasiewy. Plan siewu zbóż ozimych w ramach przyszłych zbiorów 1949 r. został wykonany z nadwyżką. Obszar zasiewu zbóż ozimych wzrósł w 1948 r. o prawie 3 miliony ha w stosunku do

1947 r. Ośrodki maszynowe postaraly się o to, aby kołchozownicy mogli przeprowadzić wiosenną akcję siewną 1949 roku w od powiednich terminach i z największym nakładem sił. Przygotowując grynty pod zasiew zbóż jarych, traktory przeprowadziły orkę jesienną 1948 roku na obszarze 17 milionów ha większym, niż w roku poprzednim.

Dzięki usilnej pracy traktorzystów i kombajnerów przecięt na wydajność traktora w porównaniu z rokiem 1947 znacznie się zwiększyła, przekraczając o 13 proc. poziom przedwojenny 1940 roku. Tak np. na Ukrainie każdy traktor o sile 15 HP obróbił o 172 ha, w obwodzie kujbyszewskim — o 153 ha i na Białorusi — o 100 ha ziemi więcej, niż w okresie przedwojennym.

Po zakończeniu robót rolniczych w roku ubiegłym wielotysięczna armia radzieckich traktorzystów i kombajnerów przygotowuje się do prac wiosennych, a ośrodki maszynowe otrzymują nowe maszyny, paliwo, smary i części zapasowe.

Niedawno traktorzyści i kombajnerzy obwodu kujbyszewskiego zwrócili się do wszystkich pracowników ośrodków maszynowych, wywołując ich do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie przygotowań do siewu wiosennego. „Podniesienie kultury rolnictwa — głosi wezwanie — to przede wszystkim usprawnienie pracy ośrodków maszynowych.“

Radziecki uczyony autorem pracy naukowej o Polsce

Młody uczyony radziecki, docent Sałun napisał pracę naukową pt. „Reforma rolna w Polsce w latach 1944 — 1945“, dzięki której uzyskał stopień kandydata nauk ekonomicznych w Instytucie Gospodarki Narodowej im. Plechanowa w Moskwie.

Iwan Sałun poznał Polekę jako oficer Armii Radzieckiej w okresie wojny. Po wojnie spędził rok w naszym kraju, zwiedzając różne województwa celem zbierania materiału do swej pracy.

Omawiając praktyczne przeprowadzenie reformy autor polewuje się na konkretne przykłady z województw rzeszowskiego, krakowskiego, lubelskiego, i kieleckiego. Opisuje, kto przeprowadzał reformę, czyją zię

mię dzielił, kto ją otrzymywał. Omawia zarówno bezpośredni udział chłopów w przeprowadzaniu reformy jak i stosunek do niej różnych warstw społecznych.

Jak wykazuje autor, reforma rolna gruntownie zmieniła sytuację chłopów polskich, przyczyniając się do polepszenia ich warunków bytu. Tak na przykład do dnia 1 stycznia 1948 roku w Polsce rozdzielono przeszło 2 miliony 300 tysięcy hektarów ziemi pomiędzy 450 tysięcy gospodarstw chłopskich.

Praca Sałuna świadczy o dużym zainteresowaniu, jakim cieszą się zagadnienia polskie w kołach naukowych Związku Radzieckiego.

Film

Ludzie, którzy przejrżeli

Nowy program aktualności kina „Stylowy” składa się tylko z jednego filmu godnego uwagi tak pod względem naukowym, jak i z punktu widzenia filmowego. Jest to film realizacji M. Graczowa, fotografowany przez W. Radczenko. Mówi nam o nadzwyczajnych wynikach pracy w Akademii Okulistycznej w Odessie, gdzie pod kierunkiem prof. Filatowa prowadzone są zabiegi transplantacji, które pozwalają odzyskać wzrok. Prof. Filatow jest wynalazcą tej metody.

Film ukazuje nam najpierw kilku ślepych od urodzenia lub oślepienych w czasie wojny. Ludzie ci zjeżdżają się do Odessy w nadziei odzyskania wzroku. Jeżeli oko reaguje na silny promień świetlny, operacja jest możliwa, jeśli nie — chory musi powrócić do

domu. W znacznej większości wypadków mamy do czynienia z bielmem, które daje się usunąć. Na to miejsce przeszczepia się drogą operacyjną fragment soczewki z oka człowieka umarłego. Soczewki te wycinane są bezpośrednio po śmierci i przechowywane w specjalnych próbkach — termosach, utrzymujących temperaturę konieczną dla normalnego życia tkanek. W drugiej części filmu jesteśmy świadkami przebiegu pomyślnej operacji, a następnie widzimy ludzi uzdrowionych. Przeważnie ludzie ci mają lepszy wzrok od normalnego. Konsultantem filmu dla Ukraińskiej Wytwórni Filmów Popularno - Naukowych był profesor Szewałow. Film stanowi bardzo cenną pozycję w dziedzinie filmów medycznych.

L. BUK.

Konkurs na pieśń ludową ogłasza Ministerstwo Kultury

W związku z Festiwalem Muzyki Ludowej Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Kompozytorów Polskich ogłaszają konkurs otwarty na pieśń ludową.

Warunki konkursu przewidują: wyszukanie i opracowanie mało znanych pieśni w zbiorach Kolberga, Stroińskiego, ks. Sklarskiego oraz Archiwum Poznańskiego, z uwzględnieniem pieśni śląskich, kaszubskich i Ziemi Zachodnich lub napisanie pieśni o charakterze ludowym, opartej na oryginalnym pomysłu kompozytora.

Konkurs uwzględnia opracowanie na: głos z towarzyszeniem fortepianu oraz chór mieszany męski lub żeński w układzie 4-głosowym a capella albo z akompaniamentem dla zawodowych zespołów amatorskich dowolnych kategorii.

Ustalono następujące nagrody za pieśni solowe: I nagroda w wysokości zł 80.000, II — zł 60.000, III — zł 40.000.

Za pieśń chóralną I nagroda wynosić będzie zł 30.000, II — zł 60.000, III — 40.000 zł.

Ponadto przewiduje się 10 zakupów każdego typu kompozycji po 15.000 zł.

Skład jury, do którego wejdą przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia i Komitetu Festiwalu Ludowego — zostanie wkrótce ogłoszone.

Prace konkursowe należy składać w terminie do dnia 15

kwietnia br. włącznie, w Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie, ul. Foksal 1.

Kompozycje, zaopatrzone goziem, winny być przesłane w kopercie, wewnątrz której będzie znajdował się druga zamknięta koperta, również zaopatrzona goziem, zawierająca imię, nazwisko i adres kompozytora.

Na kopercie należy zaznaczyć „Konkurs na Pieśń ludową“.

Kurs dla górników-plastyków

Dnia 1 lutego rozpocznie się w Górnicy Domu Kultury w Wałbrzychu 4-miesięczny kurs dla sekcji amatorów - plastyków. Wykłady na kursie będą odbywały się wieczorami dwa razy w tygodniu pod kierownictwem prof. Elstera.

Wystawa Sztuki Dziecka w Lublinie

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków przy współudziale Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego organizuje w lutym br. wystawę Sztuki Dziecka. Wystawa ma zbierać samorodne wypowiedzi plastyczne dzieci w wieku od lat 4 do 14.

Reprezentowane będą prace z przedszkoli, szkół powszechnych dzieci nieuczęszczających jeszcze do szkoły oraz z ognisk kultury plastycznej, kursów dziecięcych z Poznania, Sopot i Zamościa.

ODBUDOWANY NOWY ŚWIAT



Ulica Nowy Świat w Warszawie jest już całkowicie odbudowana i wygląda tak jak dawniej.

Zina Erenburg BURZA

Po odejściu Ziny Stefan pomyślał: dobra dziewczyna! Poniewierano u nas czasami ludziom... A teraz trwa prawdziwa weryfikacja. Krawczenko... Miał opinię najbardziej pewnego. Wywił. O Iwanczuku mówiono „tchórz”, później przyszyto mu epitet „spryciarz”. Dlaczego? Ze prosił o pokój? A Iwanczuk wysadził transport, bohater, otrzyma pośmiertne odznaczenie... Wyznać się było trudno — żyło się spokojnie, praca, nauka, jednemu potrzebny pokój dla matki, inny żeni się, życie... Niby było jasno, a ludzie za mgłą. A teraz taka mgła, że aż — a ludzi widać lepiej...

Minęło jeszcze kilka tygodni. Powielacz, ulotki; obrzydliwe damulki, brudne uśmiechy Niemców. Gdzieś tam toczy się okropna wojna. Partyzanci zakładają miny, powodują wybuchy. Ale i tutaj, w mieście, ileż było zamachów... A ona musi siedzieć, czekać, szczyć w myśli sama. Stefan mówił wtedy „konspiracja... praca bojowa...“ A Zina siedzi, jak na posadzce!...

Stefan spotkał ją z uśmiechem: — Borysa znasz? — Którego? — Mówi, że z tobą uczył się w szkole... Zina roześmiała się: — Naturalnie, że znam. Czyżby był w Kijowie? — U partyzantów. Stamtąd przedostał się łącznik... Ten Borys zapytywał o ciebie, oświadczył: „jeżeli jest w Kijowie, to na pewno z naszymi...“ No i sentymenty, przez trzecie pośrednictwo to nie jest ciekawe, sama się możesz domyśleć... Nocy tej, po zakończeniu pracy, lekko uśmiechnięta

Zina długo siedziała na łóżku. Przypominała sobie, jak Borys odwiedził ją, czytał wiersze, jak później spotykali się, rozmawiali — długo, namiętnie. Nie mogła przypomnieć sobie — o czym, ale wówczas każde słowo wydawało się doniosłe... Już wtedy wiedziała, że to jest szczęście... Tylko tego szczęścia nie było. Jakoś nie dopowiedzieli sobie rzeczy najbardziej potrzebnej. Borys wyjechał do zachodniej Ukrainy... To nadzwyczajne, że żyje, że jest partyzantem!... No i rozumiał, że jestem w szeregach, nie wątpił we mnie... A więc szczęście istnieje!... Na małą godzinę Zina zapomniała o Niemcach, o wojnie, żyła Borysem, marzeniem o zobaczeniu go: dopowiemy, zrozumieję się wzajemnie już nie rozstaniemy się... A rankiem przyszła tłumaczka: — Przyszedł do pani z przyjemną nowiną — wzywa panią pani von Echtberger. Ona jest taka miła, taka hojna! Podarowała mi perfumy „Chanela” i dwie pary pończoch. A jakie ma stroje wszystko z Paryża! Wprost jak z obrazka w żurnalach! Trochę przytyła, trzeba wypuścić — pani sama zobaczy. Może mi pani podziękować, to ja panią poleciłam.

Ze Stefanem udało się jej zobaczyć dopiero po dwóch dniach. Wysłuchał, chwilę milczał. Serce Ziny biło mocno: teraz decyduje się wszystko... Ale Stefan rzekł: — Sprawa poważna... Trzeba się poradzić z towarzyszącymi. Tymczasem pracuj, wyjaśnij sobie okoliczności... — Uśmiechnął się. — No i uważaj, nie popsuj jej sukni, bo ja tam nie bardzo wierzę w twój talent krawiecki...

Pani von Echtberger była przejęta: mąż uprzedził ją wiele razy, że w tym kraju na nikim nie można polegać, nawet koszuli wyprać nie potrafią... Zina wywarła na niej korzystne wrażenie; mimo to strach było powierzyć jej paryską suknię z krep-żorżety. — Ja panią uprzedzam, jeżeli pani ją zepsuje... Nie uważała za potrzebne dopowiadać. Następnego dnia Stefan powiedział: — Towarzysze aprobują. Słuchaj Zino, trzeba ob-

myśleć każdy detal... W jaki sposób wydstaniesz się?... Zina przerabiała suknię w pokoju adiutanta. Obok była kuchnia, gdzie krzątały się dwie dziewczyny i pomrukiwał na taborecie gruby Niemiec-ordynans. Pachniało smażoną cebulą. W pokoju adiutanta było widać, pust: fiksatur, tutki, album z widokami Paryża. Na ścianie — duża mapa z ponakłuwanymi małymi niemieckimi, flagami, jedna sterczała pod samym Lesningradem, inna trochę w lewo od Moskwy. Zina westchnęła: to straszne, że aż tam doszli! I wszędzie, wszędzie nasi muszą się trzymać... Ot i tam, na samej górze — koło Murmańska... Trzymają się. Od Moskwy odpędzili. Adiutant nie przestawił flagi... Ordynans zaśpiewał: „Ty, jak strzałą przebiłaś mi serce“... Stefan opowiadał jej: „Szwarzowi spilkli wbiłali pod paznokcie“... Mówią, że ten von Echtberger jest sadystą, lubi sam torturować... Trudno to przypuścić, patrząc na niego — zwykły sobie Niemiec, gruby, raczej do brodużny... Trzeba do roboty, przecież nawet połowy jeszcze nie zrobiłam... Mama przy szyciu dogadywała: „Szyje Daniło — nitką przegniłą“... Mama chciała coś powiedzieć przed śmiercią, ale nie mogła już. Zina myślała wówczas: co za okropność, mama mówi teraz to to co najważniejsze, a ja nie rozumiem... Potem mama leżała w łóżku, malutka jak lalka. Zina bała się. Przyszła stara ciotka, dlaczego przykryła lustro. Nie wolno, kiedy w domu jest nieboszczyk... To powiększyło jeszcze bardziej strach Ziny. Dziwna to rzecz — śmierć, mówią, piszą, myślą o niej, a mimo wszystko — niezrozumiale... Zina przypomniała sobie, jak przygotowywała się do rozprawy magisterskiej. „Przewyciężenie śmierci“... Teraz wszystko wydawało się i bardziej skomplikowane i jednocześnie bardziej proste. Śmierć jest teraz obok, może w kuchni (niechby przestał już śpiewać), albo za rogiem — na stromej ulicy. Czy jest strasznie? Wydaje się, że nie. Albo może i tak w głowie się mąci, jak gdyby zawrót. Kiedyś płynęła statkiem z Odessy do Jałty, tak samo mąciło w głowie... Borys dobrze napisał o morzu, szkoda, że nie przepisa-

łam, nie pamiętam. Ma się ochotę teraz na powtarzanie wierszy... Borys zrozumiałby to... Kto wie, a nuż wszystko się uda? Opowie Borysowi, jak szyla. I myślała o nim. Tak, tak, przecież myślę o Borysie... Będę powtarzała imię: Borysek... Borysek... Sypialnia pani von Echtberger znajdowała się obok gabinetu, w którym spał major. Suknię przymierzano w sypialni. Zina zapomniała o pasczku, pobiegła do pokoju adiutanta. — Gdzież pani znikła?... Trzeba kończyć, wkrótce powróci mój mąż... O mój Boże, proszę popatrzeć — wycięcie nie jest teraz we właściwym miejscu! Mówiłam pani, że tak robić nie można... Wycięcie okazało się tam gdzie należy i pani Echtberger pokręciwszy się kilka minut przed tremem, uspokoiła się. — Pani może iść... Zaraz przyjdzie Walter... Kostiumem zajmie się pani jutro. Niech pani poczeka, powiem ordynansowi, żeby pani dano coś zjeść. — Dziękuję, ale czuję się niedobrze. Obawiam się, że będę miała atak, lepiej dobiegnę do domu... Po odejściu Ziny pani von Echtberger długo stała przed lustrem. W ogóle dobrze mi jest z tem, że przytyłam, to lepiej mi odpowiada. Zresztą to zawsze jest nieprzyjemne, kiedy kobieta jest chuda. Taka Rosjanka — z pyszczką nawet niebrzydka, ale zdechła i jeszcze te jakieś ataki... Mężczyźni nie lubią tego. Suknia nie wyszła źle. W Paryżu tak szyla, że nawet tutaj krawcowe popsuć nie mogą. Szkoda, że nie mam komu się w niej pokazać... Pułkownik nie urządził ani przyjęć, ani wieczorów tanecznych. Typowy żołdak... Jedyna okazja, to dzień urodzin führera — Walter obiecał zaprosić oficerów. Ale do dwudziestego kwietnia — cały miesiąc... Zmuszę Waltera, żeby zaprosił na kolację kapitana Grossa i do stołu wyjdę w tej sukni. Kapitan jest bardzo miły, patrzy na mnie w taki sposób, że chciałoby się pogrozić mu paluszkami. Gdy kobieta ma czterdziestkę, to taki lobuz jest prawdziwą okazją...